Nr. 220 (z dod. por.). Dnia 11 sierpnia. Sobota. Dnia 30 lipca (11 sierpnia) 1894 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 8.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

Nadesłane.

— Jutro, o godz. 8½ zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

— Jutro, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) o godz. 9-ej zrana, przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) o godzinie 8½ zrana, odbędzie się solenna wotywa ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego, na intencję woźnych i oficjalistów, pracujących w zakładach przemysłowych i handlowych w Warszawie.

— Jutro kościół pod wezwaniem śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli obchodzić będzie uroczystość św. Wawrzyńca odłożoną z ubiegłego piątku całodziennem nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami.

— W kościele N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze jutro odprawiane będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego, odłożone z tygodnia, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cisza w Europie. Świat dyplomatyczny zawiesił swą ruchliwą działalność, wyczekując obrotu wypadków wschodnioazjatyckich. A tymczasem i tam nad morzem Żółtem wypadki posuwają się nieraźnie. Trudno nawet było przypuszczać inaczej. Chiny, które dały się zaskoczyć Japonji, nie wierząc, aby mikado miał odwagę zmierzyć się z legendowym kolosem, uzupełniają przedewszystkiem swe uzbrojenia i unikają poważniejszych starć. Li-Hung-Czang, aczkolwiek już bez żółtego kaftana, który mu cesarz w dowód gniewu odebrał, uzbraja Chiny z gorączkową szybkością, na jaką stać nieruchome państwo. Japonja wzmacnia również wojska w Korei. Nie dziw więc, że od d. 29-go z. m., od dnia bitwy pod Seikwanem, zajęcia Asanu, wyrzucenia chińczyków z ich oszańcowanego obozu i zmuszenia ich do ucieczki nad morze, w kierunku Koshi czy Koszu, nowych starć na koreańskim obszarze wojny nie było, pomimo błędnych w tej mierze pogłosek. Cisza to naturalnie tylko chwilowa. Upojeni dotychczasowemi zwycięstwami japończycy samym szałem radości i dumy pchani będą do nowych czynów. Zresztą nie leży w interesie Japonji pozwolić Li-Hung-Czangowi na organizację obrony.

Figaro, nie zrażony kanikułą, śpieszy zawsze z usłużną sensacją dla swoich czytelników. Onegdaj wydrukował on artykuł p. Vitrac-Desroziers, który służył ostatnim rządom za pośrednika w wielu delikatnych sprawach. Opowiada on, że prezes gabinetu p. Dupuy nietylko płacił w swoim czasie z tajnych funduszów subwencję dziennikowi *Cocarde*, ale porozumiewał się w tym samym celu z redaktorem głównego organu antysemickiego *Libre Parole*, Drumontem, i posługiwał się ku temu pośrednictwem p. Vitrac-Desroziers. W d. 31-ym lipca r. z. wezwano Vitraca do prefekta policji Lépine'a, który go wysłał na życzenie prezesa ministrów do Drumonta.

Głośnemu antysemicie ofiarowano 28,000 fr. na czas toczącej się wówczas kampanji wyborczej, oprócz tego wyrażono gotowość spełnienia najgorętszego życzenia Drumonta, to jest wybrania go przy sprężystej pomocy organów rządowych deputowanym w Peronne. W zamian za to p. Drumont miał w dzienniku swoim oszczędzać prezydenta rzeczypospolitej, rząd i prefekta policji, pana Lépine, tudzież zapomnieć wspaniałomyślnie o kilku ministrach z doby krachu panamskiego, zwłaszcza zaś o Rouvierze. Drumont odmówił przyjęcia oferty, na gorące prośby jednak Vitraca przyrzekł mu milczeć o całym tak drastycznym epizodzie.

Później usiłowano użyć pośrednictwa niejakiego p. Boisandre, człowieka ubogiego, któremu ofiarowano za to 5,000 fr. Vitrac poszedł do Boisandra, ale i ten odmówił. P. Lépine zakonkludował: „Z tymi ludźmi nie można nic zrobić; są to fanatycy albo głupcy." Vitrac — jak utrzymuje teraz — miał odpowiedzieć Lépine'owi: „Ja sądzę, że są to tylko uczciwi ludzie."

P. Vitrac-Desroziers zamierza w tych dniach ogłosić drukiem całą książkę, przepełnioną podobnemi niedyskrecjami. Artykuł w *Figarze* jest tylko luźną z niej kartką.

Włochy pobiły Turcję — naturalnie bez użycia karabina i dynamitu. Hr. Catalani, przyszły poseł włoski w Konstantynopolu, którego W. Porta nie chciała przyjąć, płynie już nad Bosfor. Wzdraganie się Porty przypisują wpływowi francuskiemu. Poprzednik młodego dyplomaty, który zrobi zapewne nieraz piekło tureckim mężom stanu, p. Collobianco, był gorącym zwolennikiem Francji i szedł zbyt solidarnie z przedstawicielem jej w Stambule, Cambonem, co ostatecznie podobać się nie mogło w Rzymie, zmuszonym pilnować swoich zobowiązań wobec trójprzymierza. Hr. Catalani był już dawniej radzcą poselstwa włoskiego w Konstantynopolu i z owej doby pozostały pewne męty i kwasy, które nie ustały się dotąd. Nie zapomni on zapewne W. Porcie wyrządzonego sobie despektu.

Hr. Catalani płynie zresztą nad Bosfor w chwili, gdy Anglja i Włochy — po wzięciu Kassali przez jenerała Baratieri — zamyślają podobno o wspólnej wyprawie do Chartumu. W takiej chwili postawa posła włoskiego przy W. Porcie musi być z natury rzeczy dosyć energiczną. Znany podróżnik afrykański Cam-

3)

Poczciwy Jacuś

OBRAZEK Z BRUKU

przez

Klemensa Junoszę.

(Dalszy ciąg.)

...Powiem wam więcej, a mianowicie, że wszystkie klasyfikacje i systemy, podziały na rodzaje, odmiany, gatunki, czem nam swojego czasu głowę zawracano w szkole, uważam za zgoła niepotrzebne i nie mające sensu. Na co mi wiedzieć, czy roślina jest motylkowata, czy nie motylkowata, co mnie obchodzi jej płeć. Rozumiem tylko jeden podział: rośliny do jedzenia lub nie do jedzenia — i bynajmniej nie dbam o to, czy kalafior, jaki mam przed sobą na półmisku, należy do płci pięknej lub brzydkiej. Pochlebiam sobie, że rośliny, do jedzenia służące, znam nieźle; a wierzcie mi, że jest ich niemało i że trzeba niezgorszej pamięci, aby je objąć... Począwszy od pieprzu, który, jak wiadomo, rośnie tam, gdzie pieprz rośnie, aż do trufli — ileż to rozmaitości, ile materjału do zachwytów i do studjów naukowych, do podziwiania cudów przyrody.

...Oto naprzykład weźmy krzak jałowcu, rośnie niepozorny, na piasku, a jednak instynktowo przylatuje do niego kwiczoł i, jak gdyby rozumiejąc sposób, w jaki ma być przyprawiony po śmierci, nadziewa się za życia aromatycznemi ziarnkami...

...Cudownie, zachwycająco urządzona jest natura, a studjowanie jej, o ile zwłaszcza kto ciekawy dział wybierze, daje ogromną sumę przyjemności.

Jacuś, w chwilach natchnienia, zawsze do tego przedmiotu powracał. Ale nietylko botanika bywała przedmiotem jego gawęd. Wiadomości ze świata Flory utylitarnej stanowiły tylko jeden dział jego rozległej wiedzy, zaledwie drobną garstkę pereł w ogólnej skarbnicy jego umysłu. Zdarzały się jednak okoliczności, w których olśniewał słuchaczów pełnym całokształtem swojej mądrości...

Opowiadał mi o tem pewien rzeczoznawca, a wielki przyjaciel i wielbiciel Jacusia.

— Trzeba ci wiedzieć — mówił — że w pewnych chwilach człowiek ten przypomina mi orła, tak wysoko wznosi się umysłem, tak szerokie obejmuje horyzonty. W takich chwilach godzien jest podziwu. Mogę śmiało twierdzić, że on tchnął w nasze kółko ducha. Była nas gromadka ludzi spokojnych, obywateli lubiących żyć spokojnie i używać mizernych darów fortuny, ale było to ciało bez duszy, słowo honoru daję. On dopiero je ożywił, od chwili jego przybycia zbudziła się w nas świadomość, tak, że wiemy, czego chcemy i do czego dążymy; dzięki Jacusiowi zbudziła się w nas myśl, poczuliśmy w sobie siłę i przebudziliśmy ją z uśpienia. A jak on to delikatnie zrobił... Sądzisz, że prawił nam jakie perory? Nie, to nie jego metoda! On rzucał tylko bardzo dyskretnie słówka: „przepraszam", „za pozwoleniem", „dlaczego" i... odrazu wywołał reformę.

— Ale w czem? — ośmieliłem się zapytać.

— W najważniejszych, zasadniczych kwestjach. On pierwszy w naszem kółku wprowadził „menu" motywowane! Rozumiesz, co to znaczy „motywowane menu". Było to niedługo jakoś po jego przyjeździe i osiedleniu się w Warszawie. Poszukiwał on wówczas domu do nabycia, a w wolnych chwilach zasiadał do gry. Nie wiedzieliśmy jeszcze wtedy, z kim mamy do czynienia. Człowiek przyzwoity, dobrze wychowany, miły w obejściu, dobry gracz, był pożądanym nabytkiem w towarzystwie, ale niczem wybitnem się nie odznaczał. Słusznie powiedziano, że okoliczności tworzą wielkich ludzi, przekonaliśmy się o tem. Projektowano obiad dla jednego bardzo zacnego członka naszego grona, który kupił majątek i opuszczał Warszawę. Obiad pożegnalny, składka po kilkanaście rubli od osoby. Oczywiście pragnęliśmy, żeby obiad był pomnikowy. Proponuję więc: ma być to, to, owo, dziesiąte, wnoszę zmiany, poprawki, nareszcie jest... Pytamy o zdanie Jacusia. Z całą skromnością powiada:

— Przepraszam, za pozwoleniem, widzę *menu*, ale gdzież motywy?

— Jakie motywy? — pytamy — do czego?

— Przepraszam — rzecze — motywy są konieczne. Jeżeli ma być taka zupa, należy zdać sobie sprawę, dlaczego mianowicie taka, a nie inna?

Jeden porywczy człowiek, który się nigdy nie odznaczał wielkim taktem, odpowiapa dość opryskliwie:

— Dlatego jem dajmy na to barszcz, że nie chcę jeść rosołu.

Miał się też zpyszna.

Jacuś, bardzo grzecznie, słodziutko, ale nie bez pewnej ironji wytłumaczył mu, a pośrednio i nam, iż każda czynność człowieka w ogóle opierać się musi na jakichś logicznych podstawach i że daleko lepszy będzie obiad bez mięsa, aniżeli bez logiki. Uderzyło nas to wielkie słowo, zaczęliśmy słuchać z uwagą i ze skupieniem ducha, a doprawdy było czego. Jak Jacuś zaczął rozbierać szczegółowo wybór potraw, przez nas projektowanych, jak zaczął argumentować, dlaczego ta lub owa nie jest na swojem miejscu, to, powiadam ci, było czego posłuchać. Całe nasze *menu* zburzył jak Kartaginę, kamienia na kamieniu nie zostawił. Wtenczas dopiero przekonaliśmy się, że to osobistość nie tuzinkowa, że to człowiek poważny,

perio rozszerza się w tym przedmiocie w *Riformie.* Twierdzi on, że wyprawa do Chartumu w obecnej chwili nie należałaby do przedsiębiorstw fortunnych. Zjednoczyłaby ona odrazu powaśnione obecnie i kułakujące się nawzajem szczepy mahdystów sudańskich. Mahdyści byli chwilowo potęgą, dzięki fanatyzmowi swojego proroka Mohammeda Hameda, który pobił Gordona baszę. Był on potężnym do chwili, gdy żył askezą i na asketów wychowywał swoich podwładnych. Wkrótce jednakże utonął w morzu rozpusty i zapomniał zbyt rychło o swoim wielkim planie zdobycia Mekki i Jerozolimy; to go zgubiło i na łoże śmierci powaliło.

Od czasu jego zgonu mahdyzm chyli się ku upadkowi. Następca jego Abdułłah-el-Teszi ponosił same klęski. Camperio utrzymuje na pewno, że Abdułłah nie potrafi odzyskać Kassali. Skoncentruje on swoje siły dokoła Chartumu, którego zdobycie okaże się dla włochów i anglików niemożliwem bez pomocy Abisynji. Ostrzega on wszakże przed przymierzem z negusem Menelikiem; wpuszczenie bowiem abisyńczyków do Sudanu włoskiego, którego sprzymierzeniec nie mógłby ominąć, dążąc nad Nil, mogłoby się złowrogo pomścić na Włochach. *Br. Z.*

Przedstawienia pasyjne w czeskim lesie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Dokończenie.)

Höritz (*Horice*), d. 30-go lipca 1894-go r.

Rozlega się dziwnie uroczysta przejmująca fanfara, grana przez kilku trębaczy na ganku. To znak, że za kilka minut zacznie się przedstawienie.

Wchodzimy do wnętrza. Rzędy krzeseł piętrzą się jedne nad drugiemi. W sali zgromadziło się około tysiąca osiemset osób, to jest półtora raza tyle, ile mieszkańców liczy wieś Höritz.

Na kurtynie w środku namalowane Zmartwychwstanie Chrystusa, obok niego Hołd trzech królów i męka na Golgocie.

Na scenie dekorację dwu pierwszych planów, której wcale się nie zmienia, stanowią kolumny koryntckie połączone oponami. Na proscenium przewodnik chóru mówi objaśnienia, chór śpiewa pieśni wypełniające przerwy między obrazami. Właściwe przedstawienie odbywa się na dalszych planach, oddzielonych od proscenjum wełnianą ciemno-wiśniową oponą.

Pierwsza połowa przedstawienia zaczyna się o godz. 10½ pełną prostoty przemową herolda, którym jest wieśniak w miejscowym stroju. Mówi naturalnie bez pretensji, ale każde słowo, każda myśl wychodzi jasno. „Nie jesteśmy artyści, nie chcemy popisywać się ani grą, ani deklamacją, chcemy tylko uczcić Boga wedle skromnych sił naszych". Nie są to czcze słowa, ale naprawdę określają charakter przedstawienia, które się składa z żywych obrazów, poprzedzonych deklamacją przodownika chóru oraz ze scen granych całkowicie i poprzedzanych śpiewem.

Rzecz rozpoczyna się od początku świata. Po trzech żywych obrazach, przedstawiających epizody stworzenia, widzimy scenę upadku Adama i Ewy, kuszonych przez szatana. Z ziemi otwiera się widok na niebo i tam przed najwyższym trybunałem sądzona jest sprawa grzechu pierworodnego. Bóg Ojciec naznacza Synowi misję zbawienia rodu ludzkiego, potem każe aniołowi wypędzić Adama i Ewę z raju. Pierwsze sceny dramatyczne wychodzą najmniej dobrze; obraz majestatu Pana na niebiosach nie może się pomieścić w ramach teatralnych. W raju matka rodu ludzkiego wygląda bardzo nieszczególnie w jakiejś spódniczce wełnianej krajanej w duże trójkątne zęby.

Następne, dwadzieścia kilka żywych obrazów, sprawia piękne, artystyczne wrażenie. Zbyt jednostajnie powtarza się jednak przed nim deklamacja, która w końcu nuży pomimo jędrnej naturalnej dykcji przodownika chóru.

W obrazach tych przesuwają się główniejsze epizody starego testamentu, narodziny i młodość Chrystusa. Wspaniałym układem celuje tryumf Józefa w Egipcie, Estera, trzej królowie, prześlicznem jest Zwiastowanie, a prawdziwie do łez porusza obraz będący ilustracją słów poety: „Nasz odkupiciel dzieckiem w Nazarecie piastował krzyżyk, na którym świat zbawił." Część pierwszą przedstawienia kończy doskonałe, pełne ruchu i efektu uscenizowanie wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Radosne okrzyki chóru, ruch tłumów, wściekłość i nienawiść faryzeuszów, stanowią tło, na którem ślicznie wychodzi spokój Chrystusa wjeżdżającego na osiołku z prawą ręką wzniesioną i dwoma złożonemi palcami według kościelnej tradycji.

Potężne wrażenie robi pierwsze ukazanie się chóru w złotych przepaskach na głowie, białych tunikach i purpurowych płaszczach przewiązanych złotemi sznurami. Kobiety ustawiają się równo w pierwszym rzędzie, za nimi mężczyźni, wszyscy śpiewają szerokie hieratyczne melodje, z wielką harmonją i pełnością brzmienia. Późniejsze wystąpienia chóru rażą znowu monotonją.

Teraz następuje dwugodzinna przerwa. Tłum słuchaczy wylewa się na stok wzgórza. Większość gromadnie tłoczy się do pawilonu restauracyjnego. Słuchacze ostatnich rzędów oblegają kramiki, gdzie taniej mogą zaspokoić głód i pragnienie. Niektóre grupy biwakują malowniczo na murawie pod cieniem drzew, kilka pań zrywa polne kwiaty.

O wpół do trzeciej słychać znowu salwę moździerzy, potem w kilkanaście minut fanfarę trębaczy, poczem zaczyna się druga połowa przedstawienia trwająca do godzinie 6-ej z jedną dziesięciominutową przerwą.

Ta druga część jest daleko piękniejsza. Mniej tu żywych obrazów, mniej gadaniny, za to sceny, poprzedzające tragedję na Golgocie rozwijają się ciekawie i malowniczo. Pożegnanie Marji z synem do łez porusza słuchaczy, taka w niem szczerość i rzewność uczucia. Sceny przed Piłatem, Kaifaszem, wreszcie pochód na Golgotę ułożone i wykonane doskonale.

Nie miałem pojęcia, jak można przedstawić ostatni akt tragedji odkupienia i skon Chrystusa na krzyżu, a jednak zrobił ten obraz przepotężne wrażenie. Gdy męczennik powiedział: „Spełniło się, Panie w ręce Twoje oddaję ducha mego", a potem wzniosłszy do góry oczy skonał, gdy ręce jego opadły a głowa obwisła na piersi, była to scena godna wielkości tematu.

Zdjęcie z krzyża oraz zmartwychwstanie zakończyły to ogromne widowisko, składające się z trzydziestu trzech żywych obrazów, dwudziestu ośmiu obrazów granych w sposób sceniczny, trzydziestu czterech deklamacyj, przodownika chóru i piętnastu śpiewów chóralnych.

Są to rozmiary obrachowane na znaną cierpliwość niemiecką i wielki pietyzm słuchaczów. Ostateczny przerabiacz tekstu chciał zawrzeć w nim zbyt wiele, włączył epizody, które możnaby opuścić, albowiem nie mają widocznego związku z naczelnem zadaniem misterjum, przedstawiającego upadek i zbawienie człowieka.

Całość jest wiernem uplastycznieniem treści biblijnej w duchu kościelnym. To typowy owoc katolickiego ducha, który, zerwawszy z abstrakcyjnością mozaizmu, dąży do żywego wcielenia dogmatów i symbolów wiary.

Wykonanie odpowiadało charakterowi teatru ludowo-religijnego. Wielką jest zasługa dyrektora p. Ludwika Deutscha, że utrzymał część dramatyczną w tonie naiwnej religijnej prostoty.

W scenach pojedynczych nie było znać silenia się na żadne efekta i wyszukane sytuacje. Ci wieśniacy nie udawali aktorów, mówili naturalnie, z wielkiem skupieniem. Znać, że matka Chrystusa (Marja Perwolfingerówna) płakała i desperowała jak niemka, ale miała szczere akcenty macierzyńskiego bólu, który przemówił do wszystkich serc. Chrystusa grał człowiek inteligentny (p. Jan Bartl), który odbywszy studja wyższe został nauczycielem wiejskim. Rozumiał on wielkość swego zadania, kładł nacisk na boską stronę swej postaci i ani jedną chwilą nie ubliżył jej ideałowi. W scenach zbiorowych tłum sprawiał się wybornie i miał takie przymioty, jakich nie może dać zwykła teatralna statysterja. Wielki sanhereddyn żydowski przedstawiał zgromadzenie figur niezmiernie typowych.

Całość niezależnie od pojedynczych usterek miała harmonję tonu i naprawdę wyglądała bardziej na dzieło religijnego kultu aniżeli na przedstawienie sceniczne. Swoją drogą piękne dekoracje, kostjumy i doskonale wydobywane efekty oświetlenia elektrycznego, podnosiły widowisko na tę stopę, że mogło imponować ludziom, przybyłym z różnych zakątków Europy. W gronie widzów widziałem anglików i amerykanów oraz przedstawicieli różnych części niemieckiej ojczyzny.

Wśród wyrafinowanej cywilizacji dzisiejszej ciekawym jest to wskrzeszenie starej średniowiecznej sztuki, wyrosłe na glebie ludowej wiary a posiłkujące się wieloma materjalnemi środkami dzisiejszej techniki scenicznej. Przedstawienia takie mogły rozwinąć się tylko na tle miejscowej tradycji. Dawniejsi wieśniacy grali misterjum we dwadzieścia osób i w prześcieradłach, teraz widowisko ma około 300 wykonawców, świetne kostjumy i ładne dekoracje.

Dziwnie się plącze pobożna artystyczna służba z życiem wieśniaczem. Z Höritz do Aigen zawiózł mnie wózkiem najętym przedstawiciel jednego z apostołów. Po drodze spotkaliśmy króla Heroda, zaprzęgającego konie do wozu a za wsią wśród łanów pokrytych zbożem szła smukła dziewczyna, która była wczoraj Marją z Nazaretu.

Ludzie ci wrócili po święcie do zajęć codziennych, a ja pędziłem w świat ku wielkim gościńcom i ogniskom cywilizacji, unosząc ze sobą niezapomniane na całe życie wrażenie. *Józef Kotarbiński.*

ECHA LETNIE.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Norderney, w sierpniu.

Czem dla Francji są Biarritz i Trouville, czem dla Belgji Ostenda i Blankenberge, tem śród kąpieli morskich niemieckich jest Norderney.

Ponieważ oryginalną wyspę, do której można się dostać z różnych stron różnemi drogami, a nawet na kołach, kiedyś opisywałem szczegółowo, ograniczę się zatem obecnie tylko kilkoma o niej wzmiankami, u niniejszego zwłaszcza dotyczących sezonu.

Ulegając prawom postępu, Norderney w ostatnich latach wzrosło znacznie, zabudowało się i zabrukowało, ma elektryczne oświetlenie, kanalizacje i wodociągi, wreszcie stały teatr. Mieszkań aż jest do zbytku i obawy, jak to kiedyś było, chwilowego ich braku być już prawie nie może. Pobyt tutaj dostępny jest dla każdej prawie kieszeni i można urządzić się i skromniej i z większym szykiem i komfortem, można korzystać z wiru i gwaru towarzyskiego życia, zresztą, jak zwykle w Niemczech, mało rozwiniętego, i żyć sobie w ciszy i na uboczu. Mieszkanie (nader skromne) możnaby tu znaleźć już od 8-iu marek tygodniowo, a z tak zwaną pęsją czyli całkowitem utrzymaniem od 36-iu (mniej więcej do 46-iu) marek tygodniowo.

Powietrze jest doskonałe, jednostajne, a nawet najsilniejsze wiatry mają w sobie coś pogodnego i miękkiego. Pogoda jednak nie bardzo nam dopisywała. Przeważnie dnie były deszczowe, czasami mgliste, wówczas przepełnione wilgocią, czyniło ono wrażenie jakby łaziebnego. Mieliśmy też parę wspaniałych burz, ztąd i potężne w kąpielach fale. Za to upałów, o jakich donosiły gazety z lądu, zupełnie nie odczuwaliśmy, miłe, orzeźwiające bowiem i chłodzące wiatry od morza, nie dopuszczały skwarów i nawet w samo południe powiewał przyjemny chłód, zwłaszcza nad morskiemi brzegami.

Zjazd gości, który corocznie się zwiększa, tak, iż w ostatnich latach przekroczył już 20,000 kąpielowiczów, jest i w tym roku znaczny i w początkach b. m. (sierpnia) wynosił około 12,000 osób, a właśnie teraz zaczyna się tak nazwany *Hoch-saison* (w którym wszystko, a zwłaszcza mieszkania nieco drożeją). Wszystkie narodowości mają tu swoich przedstawicieli, to też lista gości (*Curlista*) wymienia ich z Ameryki, Anglji (co dosyć jest dziwnem), sporo też po raz pierwszy spotykałem tu węgrów i francuzów. Głównie jednak przemagają w tym różnorodnym tłumie typy niemieckie. Drugą zresztą właściwością Norderney jest masa dzieci (dla których oprócz przybyłych z rodzicami i rodzinami istnieje tu tak zwany See-Hospitz czyli szpital, dalej zakład dla skrofulicznych i t. p.) Profesor Nycander i p. Stanisław Sachs, mówiący po polsku i posiadający z wystaw, jak we Włoszech itd., medale, tudzież liczne podzięki

---

inteligentny, z którego zdaniem trzeba się liczyć. Spojrzeliśmy tylko jeden po drugim... ale to był dopiero początek, nic w porównaniu z tem, co miało być dalej.

Oczywiście, jak słusznie ktoś powiedział, nie wielka sztuka zburzyć, trudniej zbudować coś nowego. Jacuś zaczął budować i wtenczas naprawdę wydał nam się orłem. Szerokim poglądem objął całokształt obiadu, uwzględnił materjał jaki daje sezon, wymagania najbardziej wyszukanej gastronomji i hygjeny. Wyłożył nam to, wymotywował, usprawiedliwił każdy szczegół i tak sobie, od niechcenia, z wrodzoną skromnością, zaprojektował obiadek... że proszę siadać. Przyjęliśmy projekt Jacusia frenetycznemi oklaskami i naprawdę od tej chwili zaczęła się w naszem życiu nowa era, era, że tak powiem, świadomości — era motywów. Jacuś stał się duszą naszego zgromadzenia, naszym przewodnikiem i doradzcą we wszystkich ważniejszych momentach życia. Niema bez niego śniadania, niema obiadu, ani majówki, ani liczniejszego zgromadzenia i gdyby nam kiedy tego człowieka zabrakło...

Machnął ręką, jak gdyby pragnął odpędzić od siebie myśl przykrą.

— A poczciwość—dodał—a prawość, a uczynność, a serce złote... To człowiek, który gniewać się nie umie, nie ma żółci!..

Przyjaciel Jacusia mylił się. Były chwile, w których zacny ten człowiek się oburzał. Zdarzało się to rzadko, lecz zdarzało.

Raz dawny znajomy Jacusia, kolega od szkolnej ławy, przyszedł do niego z prośbą.

Szło o małą rzecz, mianowicie: aby Jacuś osobiście czy też listownie poprosił jednego ze swoich licznych znajomych o poparcie.

(Dokończenie nastąpi.)

i pochwały, a w Lipsku i własny zakład gimnastyczny i massaże) udzielają tej rzeszy gimnastyki.

Z Warszawy jest, jak dotąd, osób niewiele, sędzia Moldenhawer, pp. dr. Śliwicka z rodziną, Dickstejn i jeszcze kilka mniej znanych nazwisk.

Z arystokracji europejskiej, oprócz księżnej Sachsen Meiningen, kilku hrabiów i baronów różnych narodowości, bawiła też hr. Kwilecka z córkami, ks. Leon Dzieduszycki, hr. Czarnecki. Przybył niedawno profesor i kustorz bibljoteki Estrejcher z zięciem Domaszewskim, dyrektorem Banku, i z całą rodziną.

Kółko nasze rozbite jakoś zjednoczyć się nie może i niezbyt do tego dąży.

Prawda, że dzień tu dziwnie szybko upływa, że widoki morza, kąpiele i spacery tak czas absorbują, że nieraz, za wyjątkiem kościoła na niedzielnych nabożeństwach, trudno się tu i zetknąć. W soboty bywają reuniony i tańce, że jednak na takowe nie uczęszczałem, nie wiem przeto, jak się udawały. Z innych rozrywek mamy liczne czytelnie, od czasu do czasu koncerty przejezdnych mistrzów i mistrzyń wszelkiego rodzaju, wycieczki żaglowcami i statkami parowemi do wysp sąsiednich, jak Borkum, Inist, Helgoland itp., to wreszcie krokiet i *lawn tennis*, który co krok się spotyka, już to w osobno wyznaczonych miejscach, już też na piaszczystem wybrzeżu, zwłaszcza, gdy morze z odpływem ustąpi.

W ogóle kąpiele tutejsze, zwłaszcza dla niezbyt wybrednych, są bardzo dobre. Fala po większej części dosyć silna (choć nie taka, jak na Helgolandzie i Sylcie), tylko brak nieco rautów towarzyskich.

W tych dniach rozeszła się pogłoska, że cesarz w przejeździe ze swojej podróży zawadzi o Norderney, okazało się to jednak zmyślonem, choć zawitał brat cesarski, książę Henryk. *A. M.*

List.

Filip hr. Eulenburg, ambasador niemiecki przy dworze austrjackim, jest nietylko dyplomatą wybitnym, ale i literatem wytwornym. Świeżo ambasador-literat wydał tom opowiadań p. t. „Opowiadania wieczorne, bajki i marzenia". Są to drobne szkice, wybornie malujące cechy charakterystyczne niektórych sfer wiedeńskich. Przytaczamy jedno z tych opowiadań, zatytułowane „List".

„W restauracji, która stara się o opinję wykwintnej, aby mogła być bardzo drogą, około stołu, zastawionego białemi i zielonemi kieliszkami, siedziało trzech mężczyzn. Mieli cygara w ustach i ciągnęli szampana ze spiczastych kieliszków. Butelka tego napoju stała pod stołem w wanience z lodem. Co chwila kelner, któremu wszystka krew uciekła z twarzy, zbliżał się do stołu, badał zawartość kieliszków i dolewał, jeżeli szkło było puste.

Rozmowa toczyła się żywa pomiędzy trzema biesiadnikami.

Jeden z nich—to kapitan, człowieczek niewielki, otyły, wiecznie mustrujący wąsy, zakręcone do góry. Kapitan nadawał sobie stale przydomek „rycerski", co miało oznaczać połączenie grubjaństwa na służbie z jowjalnością po za godzinami służbowemi. Z wiekiem rycerskość owa przechodziła powoli w arogancję, która coraz więcej znajomym kapitana dawała się we znaki. Dobroć i serce oddawna kapitan zapakował do szuflady, w której od lat wielu umieścił był naukę i sztukę. Każdy rok życia zwiększał odrazę kapitana do tej szuflady. W pewnych kołach teatralnych uchodził kapitan za dobrze zakonserwowanego, a jedynym jego celem obecnie było podtrzymywanie tej opinji. Nie było znużenia, nie było ofiary pieniężnej, którejby nie poświęcił dla tego celu swego życia. Strapieniem życia kapitana były siwe włosy w wąsach: ilekroć spostrzegał po wstaniu z łóżka siwą niteczkę, rzucał się na nią z wściekłością, uzbrojony w szczypczyki i nożyczki.

Drugi biesiadnik nosił nazwę asesora. Był to chudy, wysoki mężczyzna trzydziestoletni, którego ubranie wisiało w ten sposób, jakby w ubraniu ciała żadnego nie było. Na czerwonej, zawsze zmęczonej twarzy widniały ślady anemicznej brody blond. Jasne blond włosy stawały się rzadkie na czubku głowy. Asesor miał spryt i rozum, to też cieszył się stanowczą przewagą w kółkach znajomych. Uwagi jego budziły śmiech i obawę, a niektóre cyniczne dowcipy kolportowane były z dumą po mieście przez towarzyszy biesiad i pohulanek.

Wreszcie „trzecim w związku" był mały, szczupły, jasnowłosy oficerek. Drobny, starannie utrzymany wąsik sypać się zaledwie zaczynał na wierzchniej wardze. Nadto oficerek odznaczał się parą jasnych, błyszczących, wiecznie głupkowato uśmiechniętych oczów. Nazywano go „barankiem".

Baranek, jeden z najmłodszych podporuczników garnizonu, od kilku dni dopiero wszedł w zażyłość z lwami towarzystwa miejscowego, za jakich uważani byli kapitan i asesor. Od kilku dni też był przez nich wprowadzony do sfer zakulisowych, zkąd wyniósł tytuły: zjadacza serc, faworyta dam, Don Żuanka i t. p. Był z tytułów tych niesłychanie dumny, tak, iż zaczynał się otaczać nawet w obecności najlepszych znajomych pewną tajemniczością, tak dobrze z zawodem Don Żuanów licującą. O kobietach mówił mało, ale gdy obok niego o pięknych damach mówiono, uśmiechał się lekko. To było bardzo znaczące.

Rozmowa, jak zwykle po dobrym obiedzie bywa, stawała się coraz bardziej ożywioną. Wszedł kelner i zaraportował panu podporucznikowi, iż „bursz" pana podporucznika czeka na kurytarzu.

— Niech wejdzie...

Wyciągnięty jak struna, sztywny, ze wzrokiem regulaminowo na podporucznika zwróconym, wszedł „bursz" i podał swemu panu rękawiczki białe, monokl i lornetkę teatralną. Baronek snać wprost z obiadu udawał się do teatru i kazał sobie przynieść to wszystko z domu do gabinetu restauracyjnego. Na końcu „bursz" podał swemu podporucznikowi list.

Baronek giestem odprawił „bursza", rozerwał kopertę i... poczerwieniał ze wstydu. Z listu wypadły dwa banknoty pięciomarkowe. Zarumieniony po białka oczu, wydobył pozostałą w kopercie karteczkę i ukrył ją w dłoni.

— Ho! ho!—zaśmiał się asesor—jakaś awanturka miłosna. Szczęśliwa ta młodość! Niewiele ją miłość kosztuje.

Podporucznik różowy cały ze wstydu czytał: „Mój drogi synu! Nie pisałam długo, ale miałam kaszel. Nie przestraszaj się jednak, ciotka Klotylda powiada, że jestem już lepiej. Ostatni twój list brzmiał jakoś dziwnie. Zdawało mi się, żeś niekontent z tego, że ci zamało pieniędzy posyłam. W ostatnich czasach miałam dużo wydatków, kuracja kosztowała mnie trochę, musiałam pożyczyć pieniędzy od ciotki Klotyldy. Ostatecznie zabrakło mi na zapłacenie komornego, musiałam więc sprzedać wielką szafę do bielizny po babce. Dostałam za nią 50 marek. Trzydzieści marek zapłaciłam komornego, dziesięć zostawiam sobie na życie, a dziesięć tobie, moje dziecko posyłam. Twoja kochająca cię nad życie *Matka*."

— No, cóż, serc zjadaczu!—pytał kapitan, gdy podporucznik skończył czytanie—znowu schadzka?

A baronek zarumienił się znów po białka oczów, uśmiechnął się tajemniczo i zgniótł w dłoni list wraz z dwoma pięciomarkowemi banknotami. Potem schylił się pod stół, wziął z wanienki z lodem butelkę, spojrzał i zawołał do kelnera:

— Hej! ty tam! Jeszcze butelkę szampana..."

(×)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= P. minister sprawiedliwości, jako prezydujący w komisji, mającej na celu reformę ustaw sądowych, zwrócił się obecnie do prezesów i prokuratorów wszystkich instytucyj sądowych całego państwa z cyrkularzem, datowanym z d. 17-go lipca 1894-go r. za nr. 267, otrzymanym w dniu wczorajszym w Warszawie. Cyrkularz zaznacza przedewszystkiem, że komisja postanowiła poświęcić lato r. b. przygotowaniom przedwstępnym, dotyczącym zbierania materjałów do prac późniejszych, mających się rozpocząć dopiero w jesieni. Wtedy do instytucyj sądowych, tudzież do wybitniejszych osób w sądownictwie rozesłane będą projekty zmian ustaw sądowych, które poddane być mają wyczerpującej krytyce. Obecnie byłoby bardzo pożądanem, aby komisja mogła rozporządzać materjałami, stanowiącemi owoc spostrzeżeń praktycznych i doświadczenia osobistego sądowników w kwestjach organizacyj władz sądowych i postępowania sądowego. W tym celu p. minister sprawiedliwości zwraca się do naczelnych władz każdej instytucji sądowej, prosząc, aby zaprosiły swoich podwładnych do udziału w pracach komisji. Udział ten polegać ma obecnie na przesyłaniu do komisji uwag co do zastosowania w praktyce któregokolwiek oddziału albo artykułu obowiązujących praw sądowych, nadmieniając, że autorowie uwag mogą się nie krępować ani co do formy, ani co do stylu prac swoich. Każda praca sumienna będzie przyjętą przez komisję z wdzięcznością i może być zamieszczoną w drukowanych zbiorach prac komisyj. Cyrkularz zakomunikowany będzie wszystkim sędziom śledczym, podprokuratorom, członkom sądu, rejentom i wiceprezesom.

= Petersburska Akademja wojenno-medyczna wydawać będzie własny organ p. t. *Rocznik akademicki*.

= *Now. wr.* donosi, iż w tych dniach zapadła uchwała, na której mocy ministerjum spraw wewnętrznych przystąpi do ostatecznego rozstrzygnięcia kwestji drobnego kredytu, używając do tego celu 1½ miljona rubli, pozostałych z sum komitetu pomocy dla dotkniętych klęską głodową. Jak wiadomo, drobnych kas z kapitałem zakładowym 5,000 rs. ma powstać odrazu 300. Kasy te będą miały do pewnego stopnia charakter filantropijny, gazeta też petersburska wyraża życzenie, aby ministerjum finansów rozstrzygnęło ze swojej strony kwestję kredytu drobnego na gruncie finansowym i ekonomicznym.

= Skutkiem odwołania się aptekarza żyda Gajkowskiego, od decyzji władzy miejscowej, skazującej go na wydalenie ze stanicy aleksandrowskiej w okręgu rostowskim, senat rządzący, jak donosi *Izraelita*, wyjaśnił, że żydom farmaceutom służy prawo przemieszkiwania tak w miastach, jak i we wsiach na całym obszarze państwa.

= Korespondent petersburski *Warsz. Dniewn.* pisze, że zastosowanie ogólne monopolu skarbowego spirytusowego, postanowiono wprowadzić dopiero po wykupieniu praw propinacyjnych i dominjalnych w gubernjach Królestwa Polskiego, Bessarabji i Kraju południowo-zachodniego.

= *Graždanin* donosi, że w dniu 8-ym b. m. w zarządzie kolei skarbowych w Petersburgu odbyła się licytacja na dostawę nowych biletów pasażerskich dla kolei skarbowych. Obstalunek wynosi 10,000,000 biletów. Konkurowały firmy drukarskie: Liskego, Jefrona i Jabłońskiego.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery w obrębie gubernji warszawskiej, w d. 4-ym sierpnia, w powiecie warszawskim zachorowało osób 12, wyzdrowiały 3, zmarło 5, pozostało chorych 37; w powiecie włocławskim zachorowało osób 2, wyzdrowiało 8, zmarły 3, pozostało chorych 27; w powiecie grójeckim zachorowało 16, wyzdrowiały 4, zmarło 13, pozostało 79; w powiecie gostyńskim zachorowała 1, wyzdrowiała 1, zmarły 2, pozostało chorych 2; w powiecie płońskim zachorowało 2, wyzdrowiały 3, zmarła 1, pozostało chorych 9; w powiecie łowickim zachorowało osób 7, wyzdrowiało 5 zmarło 6, pozostało chorych 28; w pow. pułtuskim zachorowało 8 osób, wyzdrowiały 4, zmarły 2, pozostało chorych 32; w powiecie skierniewickim zachorowało 6 osób, zmarły 3, pozostało chorych 19; w powiecie kutnowskim zachorowało 14, zmarło 7, pozostało chorych 34; w powiecie błońskim zachorowało osób 5, zmarły 2, pozostało chorych 32 i w powiecie sochaczewskim pozostało chorych 22. W obrębie gub. płockiej w d. 3-ym sierpnia zachorowało osób 61, wyzdrowiało 24, zmarło 23 i pozostało chorych 72.

= Departament policji, w rozporządzeniu okólnikowem z d. 7-go lipca r. b. za nr. 2366 zakomunikował, iż cesarsko-rosyjskie poselstwo w Berlinie zawiadomiło o wydanym przez cesarza Niemiec rozkazie z d. 30-go czerwca r. b., znoszącym wizowanie paszportów, wydanych poddanym russkim na wyjazd do Niemiec.

= Gubernator gub. kieleckiej odezwą z d. 31-go lipca r. b. zawiadomił p. oberpolicmajstra m. Warszawy, że z powodu pojawienia się cholery w niektórych miejscowościach pow. jędrzejowskiego, powiat ten od nadmienionego dnia ogłoszony został jako dotknięty cholerą.

= Z powodu częstych wypadków kaleczenia ludzi pracujących przy robotach kanalizacyjnych skutkiem nieostrożnej i szybkiej jazdy wagonów kolei konnej, magistrat zwrócił się do zarządu tramwajów o wydanie rozporządzenia, ażeby przez wszystkie punkty, na których prowadzone są roboty kanalizacyjne lub wodociągowe, tramwaje przejeżdżały zupełnie wolno i z zachowaniem wszelkich ostrożności, nadto, aby woźnice przez cały czas jazdy około tych miejsc bezustannie dawali sygnały dzwonkami.

= Na żądanie i koszt właściciela domu p. Luksemburga, poprowadzono w r. b. rurę wodociągową na ulicy Szczęśliwej aż do posesji nr. 7. Obecnie zwrócił się do zarządu miejskiego drugi właściciel kamienicy, p. L. Ścięgosz z prośbą o przedłużenie rury aż do nr. 5404 hyp., czyli o 200 metrów. O ile zebrane dane okażą, że linja ta opłaci się miastu, rura poprowadzoną będzie z funduszów miejskich, w przeciwnym razie tylko na koszt właściciela będzie mogła być wykonaną. Sprawa ta przyjdzie pod obrady najbliższego zebrania komitetu budowy.

= **Z literatury.**

* *Ogrodnik polski* drukuje obszerną pracę p. Twardowskiej o handlu kwiatami za granicą, a głównie w Paryżu.

* *Wszechświat* w ostatnim numerze zamieścił w całości świetną mowę, wygłoszoną przez prof. Ostwalda na zjeździe dorocznym elektrotechników niemieckich w Lipsku, pod napisem: „Dzisiejsza elektrochemja i jej znaczenie dla przyszłej techniki".

* W handlu księgarskim ukazała się najnowsza powieść Michała Wołowskiego p. t. „Z dogmatem". Autor dedykował tę pracę Adamowi Krechowieckiemu.

* Otrzymaliśmy broszurę dra Sonnenberga „O cholerze".

Oprócz wywodów teoretycznych, jest to zbiór wskazówek hygjenicznych.

* Nadesłano nam „Godzinę w krainie śmiechu" p. Brzęckiego.

Trochę ilustracyj i kilka humoresek—składają się na całość szczerze humorystyczną.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza „Stadło małżeńskie", w formie dziennika obojga małżonków skreślone.

= Z teatru i muzyki.

* Panna Ewelina Wróblewska, artystka sceny poznańskiej, wystąpi dziś po raz trzeci w teatrze Letnim.

Panna Wróblewska odegra rolę Marty Czerw, grywana przez p. Marczellównę.

* Jutro teatr Łazienkowski na wyspie daje akt drugi „Pana Twardowskiego", „Zabawę dziecięcą" i „Cztery pory roku".

* Jutro w teatrze Letnim jedenaste przedstawienie „Ferreola" Wiktoryna Sardou z p. Nowickim, wybornym przedstawicielem roli tytułowej.

Dotychczasowe dziesięć przedstawień odegrane były wobec przepełnionej widowni i jutrzejsze widowisko „Ferreola", ze względu na nowego przedstawiciela roli Martiala — p. Prażmowskiego, w kołach teatromanów także budzi wielkie zainteresowanie.

* Dziś na scenie teatru Letniego w godzinach popołudniowych odbyła się próba jeneralna z „Żyda wiecznego tułacza", który wznowiony będzie pojutrze.

Wspaniałe dekoracje i wogóle wszystkie akcesorja sceniczne przyczyniają się nie mało do podniesienia i tak już efektownego melodramatu; udział zaś pp. Ludowej, Trapszowej, Ostrowskiej, Borkowskiej oraz pp.: Leszczyńskiego, Ładnowskiego, Szymanowskiego, Wolskiego, Nowickiego, Grzywińskiego i Wojdałowicza w rolach pierwszorzędnych, pozwala spodziewać się, że dzieło to w bieżącym sezonie letnim zgromadzać będzie liczne zastępy publiczności.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Letniego wypełnią w całości tylko dwie sztuki: „Ferreol" Wiktoryna Sardu i „Żyd wieczny tulacz" Eugenjusza Sue'go.

* Arcywesoły wodewil „Biedna dziewczyna" dany dziś będzie w teatrze Nowym zamiast zapowiedzianej w repertuarze „Pięknej Heleny" Offenbacha, której wznowienie nastąpi dopiero w przyszłą środę w teatrze Łazienkowskim na wyspie.

* Przyszłotygodniowy repertuar teatru Nowego projektuje na poniedziałek „Nitouche" (występ p. Marji Fertnerówny, artystki teatru lwowskiego), na jutro, w torek, czwartek i sobotę „Sztygara", wreszcie na środę i piątek krotochwilę angielską „Ciotka Karola" z p. Śliwińskim po powrocie z urlopu.

We środę do „Ciotki Karola" dodany będzie wodewil „O chlebie i wodzie", w którym p. Fertnerówna odegra rolę pensjonarki Elizy.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 370, Nowym 367; w teatrzykach ogródkowych: Eldorado 180, Belle-vue 190, Wodewilu 350; w cyrku 288.

= Z teatrzyków.

* (*Jul. Hep.*) Teatry na prowincji dawniej najczęściej w stajni, w owczarni lub w jakiem starem mieściły się zabudowaniu.

Otóż przed 40-tu kilku laty ulokował się w Busku teatr w owczarni, a na pierwszą reprezentację ogłoszono obecnie u nas wznowić się mający melodramat „Żyd tułacz".

Dyrektor odznaczał się oszczędnością, więc owczarnię zajął tylko w połowie.

O godzinie zaczęcia widowiska w drugą połowę owczarni spędzono barany, w tej samej chwili, kiedy tułacz znajdował się... pod biegunem.

Za każdym wykrzyknikiem nieszczęśliwego żyda, za każdą skargą na wieczne przeznaczenie, barany przeciągłym wtórzyły mu bekiem, a publiczność pokładała się od śmiechu.

Dyrektor z rozpaczy wybiegł i dopiero załatwił rzecz całą wypędzeniem baranów do innego zabudowania.

= Kadencja radzców.

Zatwierdzona na obecnem ogólnem zebraniu dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego kadencja radzców tejże dyrekcji tak się przedstawia:

Do d. 15-go sierpnia czynni będą pp.: Władysław Łebkowski, Artur Banachiewicz, Józef Dłużewski, Jan Żarnowski, Edward Chrzanowski, Wiktor Gawroński.

Od d. 16-go do d. 31-go sierpnia pp.: Feliks Zakrzewski, Jan Żarnowski, Władysław Borakowski, Wiktor Gawroński, Eustachy Dobiecki, Edward Chrzanowski.

Od d. 1-go do 15-go września pp.: Zdzisław Reklewski, Feliks Zakrzewski, Władysław Kowalski, Władysław Borakowski, Artur Szczuka, Eustachy Dobiecki.

Od d. 16-go do 30-go września: Felicjan Sokołowski, Artur Szczuka, Ludwik Bryndza, Władysław Kowalski, Zdzisław Reklewski, Władysław Borakowski.

Od d. 1-go października do 15-go listopada pp: Alojzy Paszkiewicz, Władysław Borakowski, Zygmunt Sielski, Ludwik Bryndza, Henryk Łuniewski, Felicjan Sokołowski.

Od d. 16-go listopada do 31-go grudnia pp.: Władysław Łebkowski, Alojzy Paszkiewicz, Artur Banachiewicz, Zygmunt Sielski, Józef Dłużewski, Henryk Łuniewski.

Od d. 1-go stycznia do 15-go lutego pp.: Jan Żarnowski, Władysław Łebkowski, Zdzisław Reklewski, Artur Banachiewicz, Edward Chrzanowski, Józef Dłużewski.

Od d. 16-go lutego do 31-go marca pp.: Feliks Zakrzewski, Jan Żarnowski, Leon Przanowski, Zdzisław Reklewski, Eustachy Dobiecki, Edward Chrzanowski.

Od d. 1-go kwietnia do 15-go maja pp.: Wiktor Gawroński, Feliks Zakrzewski, Władysław Kowalski, Leon Przanowski, Artur Szczuka, Eustachy Dobiecki.

Od d. 16-go maja do 30-go czerwca włącznie: Wiktor Gawroński (maj), Leon Przanowski (czerwiec), Władysław Kowalski, Artur Szczuka, Władysław Borakowski, Ludwik Bryndza, Felicjan Sokołowski.

Od d. 1-go do 15-go lipca pp.: Alojzy Paszkiewicz, Władysław Borakowski, Zygmunt Sielski, Ludwik Bryndza, Henryk Łuniewski, Felicjan Sokołowski.

Od d. 16-go do 31-go lipca pp.: Władysław Łebkowski, Alojzy Paszkiewicz, Artur Banachiewicz, Zygmunt Sielski, Józef Dłużewski, Henryk Łuniewski.

Radzcami nadkadencyjnymi są:

od d. 1-go sierpnia do 31-go stycznia Wiktor Szaniawski;

od d. 1-go lutego do 31-go lipca Franciszek Siemieński.

= Patenty.

Szkoła rzemiosł Jerzego Kühna (Złota 58) w r. b. wypuszcza pierwszą partję swoich wychowańców ze świadectwami, dającemi im prawa i ulgi, służące wychowańcom szkół rządowych odpowiedniego typu.

Z liczby 24-ch uczniów kl. 3-ej, przystępujących do egzaminu, otrzymali patenty z ukończenia kursu, zatwierdzone przez władzę naukową, uczniowie następujący:

Seweryn Behm, Teodor Hertz, Antoni Dąbrowski, Edward Dąbrowski, Edward Żebrowski, Kazimierz Kozłowski, Antoni Krzyżanowski, Bolesław Lemański, Zygmunt Łada, Edward Pohl, Stanisław Presser, Konstanty Tołwiński, Antoni Słowikowski i Stanisław Jastrzębowski.

Ogółem ukończyło zakład 14-tu wychowańców.

= Kolonje letnie.

Wczoraj, o godzinie 10-ej wieczorem, koleją wiedeńską powróciły dziewczęta w liczbie 25-ciu z Chełma pod Gorzkowicami.

Warunki hygjeniczne w Chełmie są zupełnie odpowiednie, a przytem kolonja cieszy się szczególną troskliwością właścicieli tej pięknej miejscowości, pp. prezesowstwa Skórzewskich, i najzacniejszego księdza proboszcza Zientkiewicza.

P. Feliks Szantyr, zarządzający dobrami Chełmo, we wszystkich szczegółach gospodarczych przychodzi kolonji z dobrą radą i pomocą; dzielną dozorczynią i gospodynią kolonji jest tu panna Markolla.

Niestety w ciągu ubiegłego sezonu kilka dziewczynek chorowało po dni parę na gardło, to też wynik pobytu na wsi nie u wszystkich był zadowalniający.

Najmizerniejsze trzy rekonwalescentki na wniosek lekarza-delegata, dra Kamieńskiego, pozostawiono na sezon trzeci.

Dziś, o godzinie 8-ej minut 25 zrana, koleją wiedeńską osoby, do zarządu kolonij należące, wraz z zastępcą lekarza-delegata, drem Łapińskim, wyprawiły do Psar na sezon trzeci 40-tu chłopców.

= Wystawa hygjeniczna.

Sekcja fizyczno-chemiczna na posiedzeniu wczorajszem podniosła projekt urządzenia na placu przyszłej wystawy ciekawego i pouczającego dla publiczności widowiska.

W oddzielnym budynku, za pomocą mikroskopu fotoelektrycznego przy świetle kilku lamp żarowych i jednej bardzo silnej łukowej, zwiedzający wystawę będą mogli widzieć dokładnie na ekranie miljony drobnoustrojów, mieszczących się w kropli wody, w roślinach, pokarmach i t. p.

Prócz tego sekcja zamierza starać się o uzyskanie pozwolenia od właściwych władz, aby dział oświetlenia gazowego był opracowany i przedstawiony wszechstronnie i wyczerpująco przez inspekcję miejską.

Nadto, z uwagi, iż wiele kobiet u nas z zamiłowaniem, a nawet z powodzeniem oddaje się studjom z dziedziny fizyki i chemji, sekcja uchwaliła zaprosić do swego grona kilka wybitniejszych pracownic na tem polu.

Współudział ten, który stać się może nader ważnym przyczynkiem do historji samodzielnej pracy naszych kobiet na polu naukowem, niewątpliwie wpłynie też na powodzenie wystawy oraz na estetyczną stronę prac wystawowych omawianej sekcji...

Na następne posiedzenie, które odbędzie się za parę tygodni, postanowiono zaprosić 18 nowych członków.

Projekt programu prac naukowych sekcji opracować ma sekretarz jej, dr. I. Pruszyński.

Posiedzenie wczorajsze odbyło się pod przewodnictwem prezesa sekcji, prof. A. Hołowińskiego.

= Wycieczka ogrodnicza.

Proponowana przez komisję owocową Towarzystwa ogrodniczego wycieczka w okolice gór świętokrzyskich przychodzi do skutku.

Dotąd zapisało się 10 osób.

Wycieczka nastąpi d. 5—7-go września; wyjazd d. 5-go września o godz. 5 ej m. 40 zrana koleją wiedeńską do Wierzbnika.

W projekcie pozostaje zwiedzenie Nowej Słupi, sadów pod Górami, okolic Opatowa i Sandomierza, doliny Kamiennej i t. d.

= Dla letników.

Wspominaliśmy już o mającej się odbyć jutro zabawie dla dzieci w Otwocku przy zakładzie doktora Geislera, dziś podajemy jej program, który ściągnie z pewnością mnóstwo dzieci.

1) Ogólny pochód, 2) król migdałowy, 3) walka rzymska, 4) krawiec wiedeński, 5) targ napowietrzny, 6) wyścig na trzech nogach, 7) walka szwajcarska na pasy (między p. Pytlasińskim a p. Balisatem (parodja), 8) walka obwarzankowa (dla panienek), 9) bracia sjamscy, 10) ślepy zdobywca, 11) tańce, 12) rozdanie nagród, 13) pochód tryumfalny.

Dopełnią obrazu murzyni, wojsko i lud...

Wieczorem zaś puszczony będzie dużych rozmiarów balon „Otwock", a od godz. 8-ej w sali zakładowej rozpocznie się wieczór tańcujący dla dorosłych pod kierunkiem inicjatora i organizatora zabawy, p. J. Hołdyńskiego.

Przy sposobności prostujemy omyłkę, jaka zaszła w podanej przez nas w środowym numerze rannym wzmiance o zabawie: istniejąca przy zakładzie apteka nie jest własnością d-ra Geislera, lecz aptekarza p. Chlebowskiego, który ją przy zakładzie otworzył.

Prestidigitator p. Rybka urządza seanse dziś i jutro w Otwocku.

Jako nowość p. R. pokaże szereg doświadczeń fakirów indyjskich, pomiędzy któremi ogólną sensację budzą tak zwany taniec liści i samopodnoszące się naczynie z wodą w powietrze.

Ciekawe te doświadczenia p. Rybka wykonywa nie na scenie, lecz pomiędzy publicznością.

= Rekord stuwiorstowy.

Jutro więc na szosie między Miłosną a Garwolinem rozegra się rekord stuwiorstowy o tytuł „mistrza jazdy na Królestwo Polskie w r. 1894-ym", tudzież o nagrody w żetonach złotych, srebrnych i bronzowych.

Dla uzyskania jakiejkolwiek nagrody warunki biegu określają *maximum* czasu na 5 godzin.

Do chwili, gdy to piszemy, zapisało się czternastu jeźdźców.

= Podróż po Europie.

Mistrz jazdy cyklowej, p. Mieczysław Horodyński, ndsi się z zamiarem wyruszenia w podróż na rowerze po Europie, mianowicie z celem przebycia Austrji, Węgier, Francji, całych Niemiec, Belgji, Holandji itd.

Z powodu spóźnionej pory, *premier* naszych cyklistów puści się w drogę z wiosną r. p. i zamierza przebywać przeciętnie po 220 do 240 wiorst dziennie.

= Weleda.

Podstawa, podtrzymująca posąg Weledy w ogrodzie Saskim, wymaga naprawy, tynk bowiem cementowy rozsypuje się w kilku miejscach.

Jeden narożnik już nawet odleciał zupełnie.

= Wisła.

Pomimo nadzwyczaj nizkiego poziomu wody na Wiśle, statki parowe wciąż jeszcze kursują z Warszawy do Nowoaleksandrji i Zawichosta.

Żegluga odbywa się jednak ze znacznemi przeszkodami i opóźnieniami, wobec czego istniaje obawa, iż przy dalszym spadku wody lada chwila może uledz przerwie.

Pomiędzy Bielanami a Nowym-Dworem znaczne przestrzenie wody, odcięte od koryta, zamieniły się w sadzawki, na których operują rybacy.

= Nieświeże owoce.

Dwukrotnie pociągany do odpowiedzialności sądowej i skazywany po 5 dni aresztu policyjnego za niezachowanie przepisów sanitarno-policyjnych, Abram-Moszek Kasztet, stawał przed wczoraj znowu przed kratkami sędziego pokoju II-go rewiru m. Warszawy, oskarżony o sprzedaż nieświeżych owoców.

Po zbadaniu świadków, których zeznania w ogólności potwier-

dziły oskarżenie, Kasztet uważał za stosowne powołać na świadków własną żonę oraz 2-ch nieletnich synów, którzy mieli stwierdzić, iż z pomiędzy znacznej liczby gruszek w 2-ch koszach ogromnej wielkości zaledwie cztery, były nadpsute.

Sędzia pokoju, odmówił badania tych świadków i skazał K. na 7 dni aresztu policyjnego.

= Przy pracy.

Pracujący w drukarni i fabryce torebek papierowych Stanisława Naimskiego trzynastoletni chłopiec, Władysław Wiśniewski, zamieszkały we wsi Sielce pod Warszawą, w dniu wczorajszym uległ smutnemu wypadkowi.

Podczas ruchu maszyny drukarskiej, Wiśniewski przez nieuwagę podsunął rękę tak nieszczęśliwie, iż maszyna zgniotła mu końce palców.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu, odwieziono chłopca do domu na dalszą kurację.

= Niesmaczny figiel.

Wczoraj na pół godziny przed północą na placu Krasińskim, obok świeżo wznoszonego domu, dał się słyszeć szereg wystrzałów rewolwerowych, które silnie zaniepokoiły tak mieszkańców okolicznych zabudowań, jak i przechodniów.

Po bliższem zbadaniu okazało się, iż jakiś figlarz na szynach kolei konnej rozłożył 22 nabojów rewolwerowych, które w chwili przejazdu wagonu, wskutek nacisku koła kolejno huk wydawały.

Na szczęście figiel ten nie pociągnął za sobą żadnych następstw i wszystko skończyło się na przestrachu.

Pomimo poszukiwań sprawcy owego figla nie odnaleziono.

= Z Wisły.

Wczorajszego wieczora mieszkaniec domu pod № 12-ym przy ul. Franciszkańskiej, Jan Urowski, w wieku lat 36, kąpiąc się w Wiśle naprzeciw ul. Karowej natrafił na głębię i utonął.

Pomimo natychmiastowych poszukiwań, ciała nie odnaleziono.

= Wybuch bomby.

W dniu wczorajszym na poligonie rembertowskim, pracujący przy zbieraniu pocisków wystrzelanych, Jan Majewski, znalazłszy wbitą w ziemię bombę, zamierzał wyciągnąć ją na powierzchnię z pomocą drąga.

Nabój przy tej operacji eksplodował, przyczem oderwał nieszczęśliwemu lewą nogę oraz poranił plecy.

Nawpół żywego po zatamowaniu krwi, odesłano do baraku Czerwonego Krzyża, lekarze jednak wątpią o utrzymaniu Majewskiego przy życiu.

= Od papierosa.

Wczoraj we wsi Juljanów, gminy Zagożdż pod Warszawą, pastuszek czternastoletni, Aleksander Krymer, powróciwszy z pastwiska udał się do stodoły i tu zapalił papierosa, gdy zaś od zapałki zajęła się słoma, uważał za stosowne zemknąć.

Naraziło to gospodarza, Kazimierza Cieślaka, na stratę całkowitego majątku, pożar bowiem wynikły, dzięki Krymerowi, zamienił w perzynę budowle gospodarskie wraz z trzema krowami, oraz narzędziami na ogólną sumę 2,000 rs.

Mały palacz został aresztowany.

+ W *Kalis. gub. wied.* czytamy: „Landrat ostrowsk i zawiadomił p. gubernatora kaliskiego, że prezes rejencji poznańskiej wydał następujące policyjne rozporządzenie: 1) Osoby, przybywające z Rosji, obowiązane są w ciągu 24-ch godzin zameldować się miejscowej policji i wskazać miejsce oraz dzień swego wyjazdu z Rosji. 2) Niestosujący się do tego przepisu ulegają karze 60 marek lub aresztowi. 3) Pątnikom katolickim do kościołów w prowincji poznańskiej jest przebywanie chwilowo wzbronionem.

+ Amatorski.

Ze Szczuczyna piszą do nas d. 8-go b. m.:

„W d. 4-ym sierpnia odbyło się u nas na urządzenie herbaciarni bezpłatnej w razie wybuchu epidemji przedstawienie amatorskie, na które złożyły się komedje: „Na wędkę", „*Consilium facultatis*" Fredry i „Z rozpaczy" Gawalewicza.

Pomimo, iż z drobnemi wyjątkami udział przyjmowała głównie debiutująca młodzież, powodzenie było zupełne; dowodem oklaski, jakiemi publiczność raczyła amatorów."

+ Nawałnica i pożary.

Z Piotrkowa piszą do nas d. 9-go b. m.

„Wczoraj między godziną 3 a 4-tą po południu szalała nad Piotrkowam straszna nawałnica.

W przeciągu niespełna 10-iu minut uderzyło w okolicach miasta kilka piorunów, a po chwilowem rozjaśnieniu się widnokręgu zauważono w trzech stronach pożary.

Zaalarmowana straż ogniowa ochotnicza na razie nie orjentowała się co do miejscowości, niebawem się jednak przekonano, że najbliższy pożar szerzył się w Rakowie, należącym do p. Sztakowskiego a odległym o 4 wiorsty od Piotrkowa, dokąd też na dany przez głównego naczelnika straży, p. Spana, sygnał wyruszyły pod jego dyspozycją dwa oddziały.

Paliły się zabudowania dworskie z błyskawiczną szybkością.

Dzięki dzielnemu ratunkowi miejscowych włościan, ogień do przybycia straży umiejscowiono, zadaniem więc tej ostatniej było zupełne ugaszenie.

Straty są dosyć znaczne, przy słabym jednakże ratunku ogień zniszczyłby dwór i napełnione zbożem stodoły.

Pędząc do ognia skróconą drogą przez las rakowski, straż ogniowa natrafiła na trupa mężczyzny w stanie rozkładu.

Zawiadomiono o tem władzę."

+ Znęcanie się nad rodziną.

W rubryce wiadomości z prowincji *Kurjer* na początku roku bieżącego doniósł o osądzeniu przez sąd okręgowy radomski ciekawej sprawy mieszkańca osady Iłży, Jana Siedleckiego, oskarżonego i skazanego wyrokiem tegoż sądu za znęcanie się nad własną żoną, Teresą, i synem Bronisławem, następstwem czego była śmierć obojga.

Obecnie sprawa ta przyszła pod rozpoznanie 2-go karnego departamentu izby sądowej warszawskiej, gdzie okazało się, iż aczkolwiek stary Siedlecki często maltretował żonę i syna za to, iż czynili mu wymówki w kwestji porządniejszego prowadzenia się, lecz niemniej gdy ostatnim razem bił, a w kilka dni później żona i syn zmarli, Siedlecki nie myślał bynajmniej o zabiciu, ani nawet nie przewidywał takiej ostateczności.

Wobec tego izba sądowa, po wysłuchaniu wniosków prokuratora, skazała Jana Siedleckiego za pobicie, następstwem którego była śmierć, na zamknięcie w więzieniu przez półtora roku, pozbawiając go wszystkich szczególnych praw i przywilejów, a następnie na pokutę kościelną według rozporządzenia władzy duchownej.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

Uprzejmie proszę o głos w poczytnem piśmie twojem, aby w obronie pokrzywdzonego świeżo krytycyzmu warszawskiego, zaznaczyć co następuje:

W № 30-ym tygodnika *Prawda* z d. 28-go lipca r. b., w artykule p. t. „Medjumizm" p. L. K. opisuje i komentuje seanse grona kilkunastu osób z medjum, p. Samborem, które się odbywały przed kilku tygodniami w gościnnym domu znanego tych spraw promotora, pana W. Chł.

Rzecz naturalna, że ilu było uczestników tych posiedzeń, tyle też zdań i poglądów na medjum, na objawy, a dalej na kwestje medjumizmu i im pokrewne; ponieważ zaś kwestje te znajdują się dotąd w takiem stadjum, że każde zdanie wypowiedziane o nich w dobrej wierze, równie jest dobre—przeto nie mam zamiaru czynić tu jakichbądź „uwag nad uwagami" p. L. K., o ile one dotyczą samego medjum, warunków posiedzeń, tego, owego lub innego szczegółu lub mniemania. Czytam, rozważam i... milczę.

Trudno mi jednak pozostawić bez repliki kilka uśmiechniętych wynurzeń p. L. K. o współuczestnikach owych seansów, a w szczególności o jego najbliższych wówczas sąsiadach, tembardziej, że raz czy dwa razy przytrafiło mi się być jednym z nich.

Pan L. K. pisze między innemi: „Muszę przyznać, żem niezbyt dobrze został usposobiony dla krytycyzmu uczestników. Parę razy, mimo, że ręce moje trzymane były przez sąsiadów *udało mi się płatać im figle*, za co zresztą najmocniej ich przepraszam obecnie... W ciemnościach sporo można było napsocić, bylem miał po temu ochotę..." itp.

Więc to tak? Zeszły się osoby przeważnie mało sobie znajome, co p. L. K. na wstępie artykułu zaznacza, aleć poważne choć nie smętne, aby w miarę możności i zdolności obserwować dziwne, niewytłumaczone dotąd zjawiska—i osoby te spotykają się nagle... z figlami... Doprawdy, objaw to niemniej godny odwagi i niezwykły, jak same fenomeny podczas seansów. To nie bagatela: bo jeśliby każdy z uczestników mógł do czegoś podobnego się przyznać, zyskalibyśmy odrazu rozwiązanie różnych zagadek, nad któremi łamią sobie obecnie głowy uczeni i nieuczeni świata. Myślę atoli, i to z największem przeświadczeniem, że nie brak szczerości stoi temu na przeszkodzie; a na dowód tego, za szczerość ujawnioną przez p. L. K. niech będzie szczerość także z mojej strony, równie, jak tamta... najuprzejmiejsza.

Otóż na jednym z seansów było tak:

Ciemność—dokoła stołu łańcuch z rąk uczestników—to śpiew, to milczenie—medjum w transie—od czasu do czasu światełko przed niem lub za niem... Ja siedzę obok p. L. K., sąsiadującego blizko z medjum i, rzecz prosta, trzymamy się za ręce. Milczymy. Po pewnym czasie mała kasetka grająca, leżąca wprzódy na stole, odzywa się tuż przy medjum, a w chwilę później uczuwam rękę prawą p. L. K. w połączeniu z inną, przenoszące ową kasetkę, jakby automatycznie, do mojej prawicy, ściskającej moją dłoń lewą, również dziwnie ruchliwą... Po kilku minutach powtarza się to samo z wieczkiem od pudełka blaszanego do pudru, a następnie z samem pudełkiem, tak, iż kolana moje stają się składem różnych drobiazgów, z pośród których puder, bardzo zresztą wonny, rozsypawszy się obficie, gdy zapalono później światło, poważnie zakłopotał moją wrodzoną wstydliwość...

Zdziwiły mnie i zastanowiły niepomiernie *takie* zjawiska, nie licujące bynajmniej z innemi, zacząłem więc zaraz nad niem spokojnie rozmyślać, nie przypuszczając wszakże ani na chwilę, aby to *mogły* być... figle. Nad innemi domysłami górował we mnie ten, iż p. L. K., który przy rozpoczęciu seansu skarżył się na zmęczenie i senność, działał pod wpływem zahypnotyzowania. Potwierdzić to może fakt, iż domniemanie moje zakomunikowałem po seansie, w zaufaniu, jednemu z dobrze mi znanych uczestników, który, w razie potrzeby, niewątpliwie słowa powyższe zaświadczy. Zresztą, nie ja sam zauważyłem „psoty".

Racz przyjąć, szanowny redaktorze, równie szczere, jak niniejsza relacja, zapewnienie mojego szacunku.

Warszawa, 3-go sierpnia 1894 r.

Wacław Pomian.

— Dziś, w drugim dniu ciągnienia 1-ej klasy 163-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 8211 rs. 10,000 w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 21,479 rs. 4000 u kolektorki Kraczkiewicz w Warszawie; nr. 15,414 rs. 1,500 u kolektorki Nowakowskiej w Warszawie. Po rs. 200 wygrały nra: 13,322 i 17,723.

Na kolonje letnie.

Bezimiennie rs. 1.—S. S. rs. 10.—Władysław Klicki rs. 3.

Dla ociemniałego kaleki (Brzozowa № 18, m. 17).

Bezimiennie rs. 6.

Dla chorej staruszki 78-letniej (Towarowa № 20).

Bezimiennie rs. 6.

Dla Marjanny S. z chorym mężem i 5-em dzieci (Górna № 2).

Bezimiennie rs. 6.

Dla Katarzyny Urbaniak, z mężem chorym i 3-em drobnych dzieci (Nowolipie № 40, m. № 4).

Bezimiennie rs. 6.

Na budowę kościoła św. Florjana na Pradze.

Od pracowników fabryki R. Pluskiewicz i S-ka, jako pozostałe z sumy zebranej na mszę św. w dniu Przemienienia Pańskiego rs. 9.

Na dom zarobkowy na Pradze.

Posłaniec № 68 tytułem kary kop. 50.

— Jako w oktawę imienin ś. p. matki mej składam: dla Antoniny Wiśniewskiej rs. 1, Filomeny Jelińskiej rs. 1 i Jana Felc rs. 1, za pośrednictwem biura nędzy wyjątkowej.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

GERTRUDA HENSCHEL,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 4-go sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 37, we wsi Mijaczowie. W głębokim smutku pogrążeni: siostra, szwagier i pozostała rodzina zawiadamiają o tej bolesnej stracie przyjaciół i znajomych. 3602

Ś. † P.

Joanna z Brzozowskich

JASTRZĘBSKA,

żona właściciela apteki w Kocku,

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 9 sierpnia r. b., przeżywszy lat 44. W smutku pozostały mąż i matka z siostrami zaprasza ją krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dworca kolei nadwiślańskiej do kościoła powązkowskiego, a następnie po skończonem nabożeństwie, o godzinie **10-ej** zrana, dnia 13-go b. m., odbyć się mającem do grobu familijnego. 3—976

Ś. † P.

Ignacy Michał Górski,

kupiec, opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 9 sierpnia r. b., przeżywszy lat 41. Pogrążeni w głębokim smutku: matka, siostra i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża dnia 11-go sierpnia, to jest w sobotę, o godz. **10 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła dnia 12 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—981

Ś. † P.

JAN KUSSMAHLI,

majster malarski,

po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 9-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 51. Pozostała w głębokim żalu żona, córki, brat i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ul. Mylnej d. 12 sierpnia, to jest w niedzielę, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. 3603

† Dnia 13-go sierpnia, w poniedziałek, w rocznicę śmierci

ś. p. Stanisława Moszyńskiego,

odbędzie się żałobna msza św. w kościele po-kapucyńskim przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana. —3599—

B. p. Salomea z Luczków

STEIN,

żona obywatela m. Włocławka, zasnęła w Bogu dnia 7tgo sierpnia r. b., przeżywszy lat [illegible]7, o czem zawiadamia krewnych i przyjaciół w smutku pogrążona rodzina. 982

Dnia 12-go sierpnia r. b. w oktawę imienin

ś. p. Anieli z Milewskich

Sieciech-Bilczyńskiej,

wdowy po doktorze medycyny i za syna jej ś. p. **KONRADA**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godz. **10 i pół** zrana. 3603

B. P.

Seweryn Meyer,

zmarł po długich cierpieniach dnia 10-go sierpnia w Gross Lichterfelde, o czem stroskany ojciec i brat zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3615

† W. ks. H. Barczowi, oraz wszystkim, którzy raczyli wziąść tak liczny udział dnia 9-go b. m. w oddaniu ostatniej przysługi drogiej nam matce

ś. p. Juljannie Ludwig,

serdeczne „Bóg zapłać" składamy: 3610

RODZINA.

† Wszystkim przyjaciołom, kolegom, znajomym i życzliwym oraz żonie, dzieciom i teściowej, którzy łaskawie udział przyjęli w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. architektowi Antoniemu Beill,

a w szczególności tym, którzy składkami swemi przyczynili się do przynależnego zmarłemu pochowania zwłok, jak niejmniej przyjaciołom, którzy takowe na własnych barkach na miejsce wiecznego spoczynku zanieśli, składam w imieniu ojca i braci zmarłego serdeczne Bóg zapłać.

—3584— **Zawadzki.**

† Wszystkim krewnym, kolegom i znajomym, którzy tak licznie wzięli udział w nabożeństwie żałobnem za duszę nieodżałowanego męża i ojca naszego

ś. p. Adama Szustera,

składa serdeczne podziękowanie stroskana 3616

Wdowa z synami.

Z Petersburga.

W *Petersb. wied.* znajdujemy następującą notatkę: „Wiele lat temu przy ministerjum dóbr państwa utworzone były premja, składające się z wielkich, medalów złotych i znacznych nagród pieniężnych, za specjalne prace w zakresie zakładania lasów i za ogrodnictwo. Jednakże nagrody te wydawane są tylko w razach wyjątkowych, tak, że np. w ostatnich czasach wydana była tylko jedna. Tymczasem w ciągu lat bieżących nie mało jest ludzi zasłużonych w danym zakresie, zasługujących, jeżeli nie na „wielkie", to przynajmniej na „mniejsze" nagrody i odznaczenia. Wobec tego ministerjum rolnictwa ustanawia dziesięć nagród małych dla wynagradzania niemi drobnych właścicieli ziemskich i włościan, za wyróżniające się prace około zakładania lasów, za zajęcia około ogrodnictwa, sadownictwa i gospodarstw leśnych. Każde premjum składa się z medalu srebrnego i 25-ciu półimperjałów."

W czasopiśmie specjalnem *Wiestn. obszczestw. hygieny* spotykamy szereg uwag o stosunku pomiędzy zębami a warunkami cywilizacji spółczesnej:

„Wśród wielu zjawisk ujemnych, stanowiących niejako ujemną stronę cywilizacji spółczesnej, szerokie rozpowszechnienie procesu próchnienia zębów odgrywa niemałą rolę. W istocie, trudno dziś chyba znaleźć człowieka, żyjącego życiem kulturalnem, któryby po dojściu do lat 30 wieku posiadał wszystkie zęby zdrowe. Tymczasem, według badań lekarza angielskiego Mummery, prowadzonych nad czaszkami, przechowanemi w muzeach w Anglji (przeszło 2,000 sztuk), proces próchnienia zębów za dawnych czasów bynajmniej nie był tak rozpowszechniony. Z badań tych widać, że w Egipcie zęby próchniejące zdarzały się tylko u 41·66% osób; u starożytnych bryttów—28·67%, wśród anglo-sasów—15·78%. U dzikich spółczesnych *caries dentium* również nie jest częstem.

I mieszkanców Tasmanji zdarza się ona w stosunku 27·7%, u australczyków—20.45%, u mieszkańców Afryki zachodniej—27·9%, nareszcie u eskimosów, pomimo ujemnych warunków ich życia, tylko 3%.

„Nie dziw więc, że spółcześni dentologowie starają się oznaczyć przyczyny tak szerokiego rozpowszechnienia procesów próchnienia w naszych czasach. Wśród tych przyczyn wielu wspomina o ogólnem osłabieniu organizmu, o nazbyt wczesnych podnietach nerwowych, o wcześnie rozwijającej się działalności umysłu, co jakoby wpływa na szybszy rozwój czaszki i zębów, o przeważających pokarmach mięsnych, o częstych przeziębieniach itd.

„Jeden z lekarzy szkockich, dr. Wenyon, w liście do redakcji czasopisma angielskiego *Nature* zestawia zmianę warunków kulturalnych, wpływających ujemnie na zęby u człowieka, w trzech następujących punktach:

„1) Dawniej ludzie jedli trzy razy dziennie, przyczem, dzięki natężonej pracy fizycznej, z uczuciem silnego głodu,—teraz jadają do pięciu razy dziennie i bez uczucia głodu, zaledwie z jakim takim sztucznym apetytem.

„2) Dawniej jadali ludzie pokarmy proste, wymagające żucia i gryzienia; obecnie jadają pokarmy wykwintne, przy których gryzienie i żucie odchodzi na drugi plan.

„3) Przedtem pito tylko po jedzeniu i przytem napoje zimne, wodę, mleko i t. d.; dziś nawet dziecko nie siada do stołu, żeby nie popijało przy jedzeniu gorącej herbaty lub kawy.

„Tych trzech przyczyn, zdaniem dr. Wenyon, dość jest do wyjaśnienia rozpowszechnionych chorób zębów. Brak ćwiczenia pozostawia zęby w stanie pierwotnym (alweole u wielu są tak małe, że zęby wypadają jeszcze w młodym wieku), napoje gorące wywołują pękanie emalji, a częste jedzenie i miękkie pokarmy dostarczają materjałów gnijących i wywołują powstawanie kwasów, które, dostając się do szpar, niszczą tkanki kostne."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

WIZA DO NIEMIEC.

Berlin 11-go sierpnia. *(Tel. pr. Kar. War.)* — *Reichsanzeiger* prostuje mylną wiadomość, jakoby osoby podróżujące z Rosji do Niemiec płacić musiały za wizę pasportową 75 kop., chociaż przymus wizowania pasportów zniesiono. Niemiecki konsulat jeneralny w Warszawie wizował ostatniemi czasy pasporty russkie w tych tylko wypadkach, w których osoby interesowane specjalnie tego żądały.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 11-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Rząd chiński nakazał wszystkim władzom tamtejszym, aby opiekowały się cudzoziemcami i misjonarzami.

Londyn 11-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Kolonja angielska w Tientsinie domaga się wysłania tamże angielskiej łodzi działowej, aby zapobiedz panice. Ajenci japońscy zakupują w całej Anglji mnóstwo materjału wojennego.

Londyn 11-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Tutejsze poselstwo japońskie otrzymało depeszę z Tokio, która zaprzecza kategorycznie rozsiewanej tendencyjnie pogłosce, jakoby wojska japońskie poniosły porażkę. Dziennikom japońskim pozwolono drukować tylko biuletyny urzędowe z pola bitwy.

Londyn 11-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Biuro Reutera donosi: 12,000 japończyków wylądowało pod Fusang, 8,000 pod Jungan. Wojska te zatrzymać mają pochód chińskiej armji północnocnej, dążącej z Mandżurji.

Londyn 11-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Wielu żolnierzy, należących dawniej do nieregularnego wojska chińskiego w Tonkinie, wstępuje teraz do armji. W korpusie chińskim, ciągnącym z Mandżurji do Korei, znajduje się wielu oficerów europejskich. Japończycy czynią najgorliwsze zabiegi, aby jaknajwięcej wojska skoncentrować w Korei. Każdy rozporządzalny parowiec japoński używany jest do przewozu wojska. Dwie floty transportowe odpłynęły do Korei. Gazetom japońskim zabroniono najsurowiej podawania wiadomości o operacjach wojsk. Flota japońska stoi w zatoce, pilnie strzeżona przez okręty japońskie.

ODKRYCIE „FIGARA".

Paryż 11-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Drumont w *interviewie* potwierdził odkrycia, poczynione przez Vitraca Desroziersa w *Figarze*, mimo, iż *Temps* im energicznie w komunikacie półurzędowym zaprzeczył. *Libre parole* daje wszelako do poznania, że prefekt policji, Lépine, działał w imieniu własnem, nie zaś prezesa gabinetu, Dupuy'a.

TURPIN.

Kolonja 11-go sierpnia. *(Tel. pr. K. War.)*— *Kölnische Ztg.* nie prorokuje Turpinowi powodzenia ze swoim wynalazkiem w Niemczech. Rząd francuski od trzech lat biedzi się napróżno z urzeczywistnieniem podobnej, jak turpinowska, idei.

ROCZNICA URODZIN.

Frankfurt nad Menem 11-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Król Aleksander przyjmował w Niszu specjalnego korespondenta *Frankfurten Ztg.* i oświadczył mu, że wszelkie niespodzianki polityczne, zapowiadane w dniu urodzin jego, są płonnemi mrzonkami.

NOWA TARYFA.

Waszyngton 10-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Konferencja demokratyczna przyjęła cło różniczkowe od cukru w wysokości 1/5 centa od funta. Rudy żelazne wolne są od opłaty cła. Węgiel przez lat pięć jeszcze będzie płacił 40 centów od tonny, później będzie wolny od cła. Uchwały te obudziły silną opozycję, skutkiem czego losy całego prawa są znowu zachwiane.

EGZEKUCJA.

Lugdun 11-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Stracenie Caseria nastąpi na placu Cours-Souchet, o kilka kroków od więzienia. Z powodu szczupłości miejsca aktowi sprawiedliwości towarzyszyć będzie mogło bardzo niewiele osób.

Paryż 11-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Anarchistę Monoda, który w kawiarni pochwalił czyn Caseria, skazał trybunał w Dijon na pięć lat więzienia.

Paryż 11-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Policja odkryła tutaj tajną drukarnię, a w niej duży zapas pisemek ulotnych. Z tego powodu aresztowano kilka osób.

BURZA.

Chojnice 11-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— W powiecie tutejszym, jak w kilku innych sąsiednich, straszliwa burza gradowa poczyniła wielkie spustoszenia. Zbiory i owoce zniszczone. Pioruny wzniecił przeszło 20 pożarów, skutkiem których wiele domów spłonęło.

SPRZEDAŻ BRONI.

Rzym 11-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. War.)* — Dziesięciu urzędników rządowej fabryki broni w Brescii wezwano do sędziego śledczego pod zarzutem sprzedaży broni i amunicji.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Rzym 11-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Skutkiem trzęsienia ziemi, w prowincji Katania zginęło osób 13, ranionych jest 50.

NAPAD ZBÓJECKI.

Rzym 11-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Rabusie napadli na Porta Pia znanego doktora Angelotti, złupili go ze wszystkiego i ciężko poranili.

HAJDUCY.

Belgrad 11-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Pod Waljewo przyszło do krwawej utarczki pomiędzy żandarmerją a osławioną bandą hajduka Dukicza. Dukicz padł, hajducy uciekli.

POŻAR WARSZTATÓW.

Kopenhaga 11-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Straty, zrządzone przez pożar warsztatów okrętowych firmy Burmeister i Wain wynoszą pół miljona. Zawieszenie robót jest tylko częściowe i potrwa trzy miesiące.

Berlin 11-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Cesarz powróci do Poczdamu w d. 17-ym b. m., na-

zajutrz odbędzie się wielka parada na polach tempelhofskich.

Haga 11-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Kedyw Abbas rozpoczął kurację w Schweningen.

Londyn 11-go sierpnia *(Tel. pr. K. W.)* — Gazety tutejsze, zwłaszcza zaś konserwatywne, uskarżają się mocno na zły wynik tegorocznych manewrów floty. Rzeczoznawcy oświadczają, że manewry dowiodły nietylko niedostatecznej siły eskadry śródziemnomorskiej, lecz i braku odpowiednich załóg okrętowych.

Belgrad 11-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Skrajna grupa radykalistów odłączyła się od Pasicza.

Chicago 10-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Po oddaleniu się milicyj państwowych wybuchły znów zaburzenia. Policja przeszkodziła w porę podpaleniu wagonów.

Berlin 11-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—
Ruble w gotówce 219 00 (wczoraj 219.10)
Ruble na dostawę 219 25 (wczoraj 219.25)

Z sądów.

Z powodu epidemji.

Krążąca wśród niższych warstw nieszczęsna i pozbawiona wszelkiej podstawy pogłoska, iż lekarze w ogóle, a szczególniej lekarze oddziałów szpitalnych dla chorych cholerycznych trują chorych na cholerę w celu przerwania epidemji—była w dniu dzisiejszym przedmiotem sprawy karnej u sędziego pokoju 18-go rewiru miasta Warszawy.

Sprawa wszczęta została przez komisarza cyrkułu wolskiego, z którego protokułu okazuje się, że d. 27-go lipca w domu pod nrem 50 przy ulicy Wroniej zachorowała żona stróża tegoż domu na cholerę; właściciel domu, wiedząc jakiego dozoru i pielęgnowania wymaga chory choleryczny i w obawie zarażenia innych mieszkańców, natychmiast zawiadomił o tem najbliższy cyrkuł i miejscowego doktora, p. Fabiana.

Po upływie krótkiego czasu przybył na miejsce wypadku dr. Fabian, który, sprawdziwszy chorobę, polecił sprowadzić karetkę i odwieźć chorą do szpitala.

Rozporządzenie to natrafiło na silny opór ze strony... żony właściciela domu, pani Marji Benitowej, która przemocą prawie nie pozwalała zabierać stróżki, wykrzykując wobec tłumów publiczności, iż gwałtem chcą otruć stróżkę, że pomoc w domu byłaby pewną, a tam, w szpitalu, idzie o śmierć danego osobnika.

Nie obeszło się przy tem bez wymysłów, gdyż pani Benitowa, nie uważając na żadne perwazje ze strony organów władzy policyjnej, tudzież doktora, przeklinała tych, co śmieli zawiadomić, bez jej wiedzy, cyrkuł i starała się przekonać wszystkich, iż ów haniebny przesąd o truciu chorych jest usprawiedliwiony.

Na posiedzeniu sądowem oskarżenie było w zupełności stwierdzonem, a sędzia pokoju z uwagi, że oskarżona żadnych usprawiedliwiających ją tłumaczeń (chyba tylko, że jest zdenerwowaną) złożyć nie mogła, skazał ją na 35 rs. kary lub trzy dni aresztu policyjnego.

Rozprawom sądowym przysłuchiwała się licznie zebrana publiczność, która, o ile się zdaje, wyszła z sądu przekonaną, że w mowie będący przesąd jest, jak każdy przesąd—wstrętnym.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Panu Salomonowi R. w Piotrkowie.* — O ile wykazują tabelki urzędowe, żadna z nadesłanych pożyczek w ciągnieniach dotychczasowych z koła losowego nie wyszła.

— *Panu A. R., prenumeratorowi.* — Szkół handlowych niższych w Niemczech jest mnóstwo; prawie w każdem mieście istnieje podobna szkoła. Program ich jest niemal wyłącznie zastosowany do warunków miejscowych i ztąd dla nas nie posiadają one większego znaczenia. Jeżeli już chodzi o ukończenie zakładu handlowego za granicą, w takim razie po odpowiedniem przygotowaniu w kraju należy wyjechać do Akademji w Lipsku, Wiedniu lub Antwerpji.

— *Panu C. B. na Pradze.* — Pod względem ilości mieszkańców miasta idą w porządku następującym: Londyn 4,300,000, Nowy Jork z przedmieściami 2,800,000, Paryż 2,600,000, Berlin 1,800,000, Pekin 1,600,000, Wiedeń 1,500,000, Filadelfja 1,200,000, Chicago 1,100,000, Petersburg 900,000, Konstantynopol 880,000, Moskwa 750,000, Manchester 720,000, Liverpool 700,000, Birmingham 580,000, Glasgów i Buenos-Ayres po 550,000; Warszawa, według wykazów statystycznych za rok ubiegły, liczy 501,021 mieszkańców.

— *Panu G. H.*—Artykuł sz. pana zużytkujemy.

— *Panu Mieczysławowi M.* — Kandydatka do szkoły akuszerek przy instytucie położniczym musi złożyć: metrykę, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo policji o moralnem prowadzeniu się, pozwolenie rodziców, jeżeli aspirantka jest niepełnoletnią, a pozwolenie męża, jeżeli jest mężatką. Zapis w końcu sierpnia.

— *Pani Z., stałej prenumeratorce na Pradze.*— Ochrona № 8 mieści się w domu pod № 17-ym przy ul. Ciepłej. Opiekunem jest p. Adam Mokiejewski.

GIEŁDA.

Warszawa, 11-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 219.25, co się równa kursowi 45.60 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.31. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.75 (odpowiadającym kursowi 218.60 m. bez kosztów) i podniosło tę cenę wobec dość chętnego pokupu waluty do 45.85 (t. j. 218.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 5 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach nie robiono dziś nic zupełnie. Żądano za dostawy październikowe 46.—, przy chęci płacenia 45.95.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.75, 45.80, 45.82½ i 45.85, przeważnie jednak po kursie 45.80. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki oraz **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.95, za Londyn krótki 9.33½, za Paryż krótki 37.35 i za Wiedeń krótki 75.50.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie 1½%, w Londynie ¾%, w Paryżu 1½% i w Wiedniu 3¼% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, **przy tendencji** bez zmian. Żądano za list likwidacyjne po 97.80 i 97.15, względnie do wielkości odcinków, a zapłacono po 96.85 za kilka tysięcy rubli w drobnych sztukach. Pożyczki premjowe z roku 1864-go I-ej ser. ceniono po 241, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 226 i po 191.— listy premjowe szlacheckie, a wzięto kilka premjówek I-ej em. po 240.50. Pożyczki 4% wewnętrzne chciano zbyć po 95.85 w dużych sztukach, bez względu na serję, oraz 96.25 w odcinkach po rs. 100, a płacąc 95.75 za pięciosetki oraz 95.90 za setki.

Za nową 4% rentę państwową chciano otrzymać po 93.80, bez nabywców.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 10?.75, bez ruchu.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.90 trzy ostatnie serje, a nabyto kilka tysięcy rubli najmłodszej serji po 101.70.

Listy 5% zastawne m. Łodzi w żądaniu po 100.50, za wszystkie serje.

Za obligacje kanalizacyjne m. Warszawy chciano otrzymać po 101.25.

Akcje w średnim ruchu. Sprzedano kilka sztuk akcyj Tow. południowo-russkiego dnieprowskiego metalurgicznego po 1690. Żądano za akcje Banku handlowego w Warszawie stare po 467 oraz po 307 za młode, których umieszczono kilkadziesiąt tysięcy po 304.50, 304.75 i po 305. Akcje warsz. Banku dyskontowego ofiarowano po 400. Za akcje warszawskieto Tow. ubezp. od ognia żądano po 290, a za akcje Tow. „Przezorność" 300. W zaofiawaniu akcje Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 715 i po 192 akcje Tow. zakładów górniczych Starachowickich, których kupiono kilkadziesiąt po 191.50 i 192. Poszukiwano akcyj warsz. Tow. kopalń węgla i zakładów hutniczych po 534. Wzięto kilkadziesiąt sztuk akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego z dostawą na koniec b. m. po 424.—.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.49½.

Monety notowano: marki w gotówce po 46.25 kop., guldeny w gotówce po 76.— kop. i franki w gotówce po 37.¾ kop.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, dla papierów procentowych ospałe, a dla dywidendowych mocniejsze.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.10 do 11.12 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.83½ do rs. 8.85—2%. Dowozy większe. Usposobienie słabsze.

— **Kasy włościańskie.** W *Graždaninie* czytamy: Liczba wiejskich kas pożyczkowo-wkładowych wciąż wzrasta, co dowodzi, że odpowiednio rozwija się wśród ludności wiejskiej poczucie potrzeby taniego kredytu, chroniącego włościan od szponów lichwy. Pod tym względem wybornie charakteryzują dane, zaczerpnięte ze statystyki tak małej gubernji, jak radomska. Według źródeł urzędowych, gubernja ta, licząca tylko 839,520 ludności, posiada 138 kas wiejskich pożyczkowo-wkładowych z kapitałem zakładowym 108,201 rs. Wkładów na procencie było w tych kasach do d. 13-go stycznia r. b. na sumę 660,000 rs., przyczem czystego zysku kasy osiągnęły rs. 43,000.

— **Handel winem.** *Now. wr.* donosi, iż w tych czasach pod przewodnictwem p. ministra finansów, S. I. Wittego, utworzona będzie komisja, w celu uregulowania handlu winami russkiemi. Obecnie ministerjum zgromadziło już wszystkie dane i do udziału w komisji zaprosiło kilku profesorów, rzeczoznawców oraz przedstawicieli innych zainteresowanych w danej sprawie ministerjów. Komisja zajmie się uporządkowaniem nietylko kwestji handlu i produkcji win russkich, lecz dotknie sprawy handlu innemi napojami, jak np. piwem, miodem, lemonjadą i t. d. Nad handlem i produkcją tych napojów ustanowiona będzie kontrola rządowa, na pokrycie zaś kosztów utrzymania tej nowej instytucji ustanowiona będzie niezbyt wysoka akcyza. Wysokość akcyzy zależeć będzie od zawartości alkoholu.

— **Herbata.** *Petersb. wied.* piszą: W kołach handlowych petersburskich krążą pogłoski o przewidywanem znacznem podrożeniu herbaty wobec tego, że pewna wybitna firma moskiewska zakupiła wszystkie pierwsze partje herbaty z Chańkou i Pincz-żou po cenach niebywale wysokich, a mianowicie do 50 łan wyżej, niż w r. z. Takie postępowanie firmy objaśnia się tem, że, prowadząc handel we wszystkich większych miastach państwa, ma ona możność przy sprzedaży detalicznej pokryć to, co przepłaciła hurtem. Inni kupcy, zakupując herbatę w celu pośredniczenia pomiędzy producentem a detalistą, nie byli w stanie płacić tak wysokiej ceny. Ztąd też zakupiono tylko herbatę niższych gatunków i to po znacznie wyższych cenach, niż w r. z.

— **Nowe tory.** *Petersb. wied.* donoszą, iż na kolejach południowo-zachodnich ukończono układanie podwójnych torów na dystansach: Koziatyn-Zmierzynka-Proskirów, Równe-Rożyszcze, Brześć-Białystok i Zdołbunowo-Dubno. W dwóch punktach nowych kolei zbudowano wielkie mosty przez Bug i Dzisnę. Jednocześnie rozszerzono wiele dawnych i zbudowano nowych stacyj. Roboty powyższe kosztowały przeszło 7 miljonów.

— **Traktat russko-turecki.** *Now. wr.* podaje następujące szczegóły o traktacie russko-tureckim: Przedstawiciele rządów russkiego i tureckiego opracowali szczegółowo zasadnicze warunki traktatu handlowego russko-tureckiego. W nowym traktacie ściśle omówiona jest kwestja przepuszczania przez cieśniny materjałów wojennych, przewożonych na parowcach handlowych, radykalnie zmieniony dział sądowy, przeznaczony do rozstrzygania wszelkich kwestyj spornych pomiędzy poddanymi russkimi a tureckimi. Przy każdym konsulacie russkim ma być utworzony sąd, którego kompetencja równać się będzie sądowi pokoju, lecz z wyższemi pełnomocnictwami. Drugą instancją będzie wyższy sąd konsulów, rodzaj zjazdu sędziów pokoju. Taka organizacja uwolni strony od niedogodnego przenoszenia spraw do Rosji, gdzie kwestje sporne rozstrzygane będą tylko w drodze kasacji. Powyższy traktat zawarty będzie po załatwieniu się przez Francję z konwencjami handlowemi, jakie mają być zawarte z innemi państwami europejskiemi.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 10 sierpnia r. b. — Dowozy, jak zwykle w piątek, składały się z nieznacznych partyjek ziarna, usposobienie było niezdecydowane. Pszenicy zupełnie na sprzedaż nie wystawiono. Żyta ofiarowano około 300 korcy, wyborowy towar oddawano po 3.15, średni po 8.85 do 3 rs. Owsa 300 korcy, rozprzedano po 2 rs. do 2.25 stosownie do gatunku. Siano nabywano po 30 do 35 kop., za słomę po 18 do 20 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 11-go sierpnia r. b.

	przyszło:		wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	4	wagonów
Owsa	2	„	4	„	148	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej	—	„	1	„	42	„
Kaszy jaglanej	—	„	—	„	118	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	—	„
Ryżu	—	„	—	„	—	„
Pszenicy	—	„	1	„	14	„
Jęczmienia	—	„	2	„	73	„
Grochu	—	„	—	„	8	„
Gryki	—	„	—	„	2	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	2	„
Łoju	—	„	—	„	—	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	6	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Soli	—	„	—	„	—	„
Rodzynków	—	„	—	„	—	„
Prosa	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	2	wagonów	8	wag.	407	wagonów

Ryga 6-go sierpnia. (Rynek zbożowy). — Pszenica russka bez obrotów. Żyto niesuszone russkie 120 f. 55 kop., owies niesuszony 57 kop. do 70 kop., suszony stosownie do gatunku 55 kop. do 60 kop., jęczmień niesuszony 6-rzędowy russki 110 f. 50 kop., suszony liflandzki 100 f. 66 kop., pastewny 42 kop. Usposobienie ospałe.

Tłuszcze mocno.

Smary coraz słabiej, przy nadmiernym zapasie i bardzo ograniczonych interesach.

Nafta bardzo słabo. Do zakupów na dostawy zimowe jeszcze nie przystępują z powodu znacznych zapasów, pozostałych z poprzedniej kampanji. Zapasy te skoncentrowane są głównie na rynku w Carycynie.

Miedź G. M. B. Ł. 38.17.6. Tough Ł. 41. B. S. Ł. 42.

Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej.

Wpłynęło do kasy rozchodowej w ciągu ubiegłego miesiąca to jest od dnia 1-go lipca do dnia 1-go sierpnia 1894-go r.

Ofiary miesięczne. JW-ni: hr. ordynat Zamoyski rs. 50, hr. K. P. rs. 50, hr. G. P. rs. 25, K. S. rs. 25. ksiądz kanonik Jagodziński rs. 25, Jan Bloch rs. 80, Leopold Kronenberg rs. 100, Jan i Aleksander Goldstandowie rs. 55, książę Roman Sanguszko rs. 10, ksiądz M. Ruszyński rs. 10, Wilhelm Rau

rs. 10, hr. Mich. Stadnicka za czerwiec rs. 5, Ludomił Jastrzębowski rs. 5.

Ofiary jednorazowe. JW-ni: ks. Z. Lubomirska rs. 23, Maniusia i Włodziunio z Jałty rs. 6, Zrfja Naczek rs. 8, X. G. rs. 568 kop. 76, za zegarek dla G. rs. 60, hr. Ks. Branicka rs. 91, osoba niewiadoma rs. 3, hr. Wł. Branicki rs. 122, Wojciech Kuźmiński rs. 10, Stęposki rs. 20, N. N. rs. 5; z redakcyj: *Słowa* rs. 15, *Kurjera codziennego* rs. 34. Razem rs. 1,365 kop. 76.

Biuro wsparło w tym miesiącu 442 rodzin.

Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej,

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 2-go sierpnia 1894 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
53	Wolska	Jackowski Ksaw.	Żona chora, dz. dr. 5-ro.
13	Daleka	Cichocka Marj.	Wdowa, chora, dz. dr. 6.
62	Żelazna	Wiśniewska Ant.	Mąż chory, dz. dr. 7-ro.
63	Grzybows.	Szołowska Marj.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
88	Pańska	Kotecka Aniela	Chora wraz z mężem, dz. dr. 4-ro.
22	Śliwicka	Pawłowski L.	Chory, żona chora, dz. 6.
37	Białostocka	Jelińska Filom.	Wdowa, chora, dz. dr. 5.
22	Radzymińs.	Żółtowska Anna	Mąż zmarł, dz. dr. 4-ro.
3	Gęsta	Michałowska M.	Wdowa, dz. drob. 5, matka stara.
6	Zajęcza	Korsak Antoni	Wdowiec, chory na nogę, dz. dr. 4-ro.
5	Ciasna	Felc Jan	Chory, żona chora, dz. 5.
51	Nizka	Ansztadt Sura	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
98	Nowolipki	Brecyng Leok.	Chora, mąż nieob., dz. 4-ro.
21	Wołyńska	Kulicki Franc.	Żona zmarła obecnie, dz. dr. 5-ro.
6	Rybaki	Lewandowska	Chora, mąż zmarł, dz. dr. 3.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do powszechnej wiadomości; że:

1) nieżonaty Ottc Robert Wittelsbach, puszkarz 1-go badeńskiego polowego regimentu artylerji № 14, zamieszkały w Karlsruhe Wielkie Księztwo Badeńskie, Niemcy, syn zamieszkałego w Nordhausen prywatiera Antona Wittelsbach i małżonki tegoż zmarłej w Göttingen Elizabety urodzonej Manegold i

2) nieżamężna Augnsta Emiljana Weidauer, zamieszkała w Karlsruhe, poprzednio w Warszawie, córka kowala Karola Augusta Weidauer i małżonki tegoż Fryderyki urodzonej Hartlep, obojga zmarłych w Nordhausen, zamierzają wejść z sobą związek małżeński.

Zapowiedzi mają mieć miejsce w gminach: Karlsruhe, Spandau, Arten, Nordhausen, jak niemniej zamieszczone być winny w wychodzącej w Warszawie gazecie „Kurjer Warszawski.—Przeszkody jakieby przeciw zawarciu powyższego małżeństwa miały się okazać, winny być przedstawione w ciągu dwóch tygodni podpisanemu Urzędnikowi Stanu.

Karlsruhe, dnia 6 Sierpnia 1894.

Urzędnik Stanu **Kraemer.**
Burmistrz.

1060r

Sposobność taniego nabycia.

Z powodu śmierci właściciela i likwidacji interesu, odbywać się będzie w sklepie pod firmą

„KAROL RADZIŃSKI“

Krakowskie-Przedmieście Nr 5,

codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 9½ wieczorem

Wyprzedaż niżej ceny kosztu

z **wolnej ręki towarów galanteryjnych**, piśmiennych, maszyn drukarskich **i całkowitego** urządzenia.

Towary mogą być nabywane i całemi partjami. 1004r

Polecamy wyborowy



„IMPERIAL”

i **WINA** czerwone,

„REFOSCO”,

taninowe, żołądek wzmacniające.

Aby uniknąć zaburzeń żołądkowych, przy teraźniejszych upałach, takowe przy każdem jedzeniu dla strawienia zalecane jest przez lekarzy. — Ceny bardzo przystępne.—Koniaku od rs. 1.30—4.00 i Win od kop. 35—150 i wyżej. 1024r

w Składzie Win Braci Kempnerów,

Długa 5. oraz w sklepach „Merkury”.

W Warszawskiej Szkole Handlowej Prywatnej

egzamina powakacyjne i wstępne odbywać się będą począwszy od d. 16 (28) Sierpnia. Nowo-wstępujący kandydaci mają podać prośbę od rodziców lub opiekunów do Zarządzającego Szkołą i dołączyć do niej świadectwo szkolne, jeżeli pobierali nauki w jakimkolwiek zakładzie nakowym, metrykę urodzenia. świadectwo szczepionej ospy i świadectwo pochodzenia. Te dowody pozostaną w kancelarji szkoły, aż do wystąpienia z niej ucznia i do tego czasu pod żadnym warunkiem wydawane nie będą. Do pierwszej klassy przygotowawczej przyjmowani będą tylko ci kandydaci, którzy mając odpowienie przygotowanie naukowe, skończyli rok 15-ty i nie przekroczyli 18-go roku życia, kandydaci do drugiej klasy przygotowawczej i pierwszej specjalnej winni mieć wiek temu odpowiedni.—Prośby o przyjęcie przyjmują się w kancelarji szkoły, przy ul. Hr. Berga № 6, już teraz, codziennie od godz. 9-ej do 12-ej, z wyjątkiem niedziel i świąt. 1035

Moskwa. **Odessa.**

T. D. GURLAND

Skład Wyrobów Manufakturnych

GĘSIA № 18,

objąwszy sprzedaż komisową wyrobów

Najwyż. zatw. Towarz. Szołochowskiej Manuf. B-ci K. i S. Irydowych i A. M. Morugina,

poleca wyroby płócienne, bieliznę stołową tejże fabryki, nadmieniając, że na składzie znajduje się zawsze wielki wybór tychże towarów.

UWAGA. Istniejący dotychczas skład przy ulicy Tłomackie Nr 11, zwinięty został. 1235

Wilno **Warszawa.**

Cherson. **Kijów**

Nagrodzona medalem złotym

na zeszłorocznej wystawie skór i wyrobów dekoracyjno-tapicerskich.

Jedyna miejscowa Fabryka

OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą 486

J. FRANASZEK

przysposobiła wielki wybór tegorocznych oryginalnych deseni paryzkich, poczynając od cen najniższych

Ceraty i Rolety w wielkim wyborze.

Skład Główny

Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

H. SOMYA,

Warszawa, Bracka 25,

DOM HANDLOWY i BIURO TECHNICZNE,

Fabryka Pasów skórzanych

poleca:

Pasy skórzane.
Rury gazowe.
Rury kotłowe.
Armatury do pary.
Cegły ogniotrwałe.
Fajansowe wyroby sanitarne.
Inżektory.
Kiszki konopne.

Klucze do muter.
Kuźnie wszelkiego rodzaju.
Liny konopne.
Liny druciane.
Łańcuchy.
Manometry.
Stal wszelkiego rodzaju.
Pilniki i t. p. 943r

Po cenach możliwie nizkich.

Nowo-otworzony Zakład Elektro-Techniczny

nagrodzony dyplomem zachęty na Wszechrossyjskiej Wystawie ogniowej w Petersburgu w 1892 r., oraz **Listem Pochwalnym na Wystawie Rolniczo-Gospodarczej w Warszawie w 1888 r.**

NOWOŚĆ

L. Pajerskiego

w WARSZAWIE,

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 89, róg Placu Zamkowego,

poleca własnego wynalazku:

Elektro-światło

knot używany do lamp naftowych latarń, maszynek kuchennych itp. daje światło podwójne, biało-niebieskie.

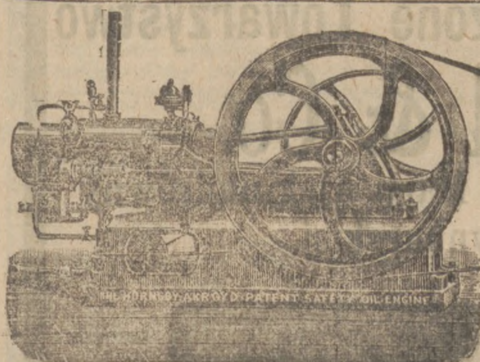
Elektro-luminium

proszek zamieniający naftę w elektryczność.

NOWOŚĆ

1339

Knoty i proszek wystarczają od 2 do 3 lat.—**Lampy palą się bez swędu i kopcia** Oszczędność paliwa.—Szkła nie pękają.—Bezpieczeństwo od pożaru.—Objaśnienia szczegółowe, sposób użycia udziela się w Zakładzie po przedstawieniu starego knota lub brenera.—**Ceny knotów od 5 kop. do 75. Proszku pudełko od 30 k. do 75.**



Motory Naftowe „Hornsby Akroyd“

Motory Gazowe „Stockport“

systemu **«Otto»**, z fabryk angielskich, polecają

A. Wettler, M. Nassius,

Warszawa, Hoża 49.

Motory naftowe „Hornsby Akroyd”, **tak przewoźne jak i stałe,** nadają się szczególnie do gospodarstw rolniczo-przemysłowych.—Podczas działania i ruchu tychże motorów **nie zachodzi potrzeba baterji elektrycznej ani lampki do podtrzymania płomienia.** Dozór może być powierzony wyłącznie ludziom niefachowym. — Zużywa się zwyczajnej **nafty, branej do lamp stołowych ½ litra,** czyli 1 funt na godzinę i siłę konia.

Pomiędzy innemi zleceniami zostały **dwa motory naftowe „Hornsby Akroyd”, dostarczone** do Cesarskich Pałaców w Spale **i Skierniewicach** do stacji wodnej **i jeden w Łodzi** u W-go Aloysa Ballego. 1162

Stały Monter w Łodzi p. G. Brassler,

róg Targowej i Przejazdu, dom Ryssaka.

Fabryka ŻALUZYJ

A. STIEBERT,

Łódź, ulica Dzielna Nr 24,

poleca wielki wybór ulubionych żaluzyj drewnianych sztabkowych, do umieszczenia wewnątrz lub zewnątrz okna, do okien okrągłych lub ostrokątnych, zrobione z najlepszego zagranicznego materjału, po najprzystępniejszych cenach. 1375

CHODNIKI z Linoleum

Najbardziej hygieniczny, trwały i elegancki materjał

Na pokrycie schodów,

kwalifikuje się zarówno do kamiennych jak i drewnianych schodów.

Robóty wykonywa mój specjalista. 1045r

Juljan Meisel,

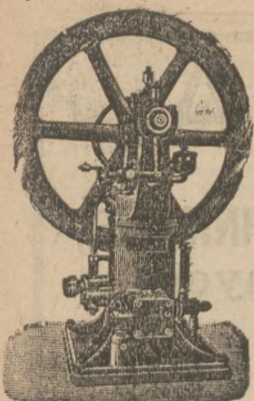
Senatorska 22.

Jeneralna Reprezentacja i Skład Główny

Russko-Francuzkiego

Towarzystwa Akcyjnego

„PROWODNIK” w Rydze.



MOTORY GAZOWE „OTTO“



słynnej fabryki motorów gazowych w DEUTZ

Konstrukcji leżącej jedno i dwu-cylindrowe, o sile od ½ do 200 koni par.
Konstrukcji stojącej jedno-cylindrowe . . . o sile od ½ do 12 koni par.

40,000 sztuk motorów gazowych, o sile przeszło 170,000 koni dotychczas w użyciu.
! Przeszło 70 sztuk motorów w Warszawie, o sile od ½ do 60 koni par.!

Motory Gazowe „Otto“ z Deutz przewyższają wszystkie motory konkurencyjne: zużywają najmniejszą ilość gazu, są zupełnie bezpieczne, chodzą regularnie i cicho.—Każdy motor przed wysyłką z fabryki, dokładnie wypróbowany jest na siłę rzeczywistą i dla tego fabryka **za pełną siłę motorów poręcza.** Motory mają znacznie większą siłę niż oznaczona w cenniku.

Dla miejscowości pozbawionych gazu lub dla większych zakładów przemysłowych.

Motory Gazowe „Otto“ z Deutz, w połączeniu z aparatem do wytwarzania gazu **„Dowsona“** od siły 8 koni począwszy, przedstawiające znaczną oszczędność w porównaniu z maszynami parowemi.

Dla drobnego przemysłu i miejscowości pozbawionych gazu:

Motory Naftowe „Otto“ z Deutz, o sile 1 do 12 koni, niezrównanej dobroci, tak pod względem konstrukcji i biegu, jak również oszczędności nafty.

Transmisje, urządzenia całych zakładów przemysłowych i t. p. po nizkich cenach i na przystępnych warunkach spłaty.

Świadectwa, cenniki, kosztorysy—na żądanie. 1065r

LEON JANTZEN

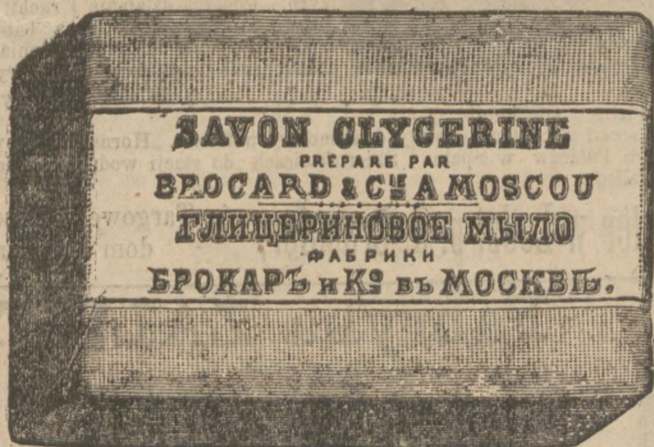
Biuro Techniczne, Warszawa, Miodowa № 15.

Najwyżej Zatwierdzone Towarzystwo

Brocard & Co.

Dostawcy Jej Ces. Wys. Marji Aleksandrówny Księżnej Edynburskiej.

Najwyższa nagroda na wystawie w Chicago.



Złoty Medal Paryż 1889 rok.

Znane ze swej dobroci udoskonalone
Mydło Glicerynowe.
7 złotych medali, — 11 różnych nagród.
Skład fabryczny Leszno Nr 1.

Poleca się najlepsze

Spirytusy i Wódki oczyszczone

z Gorzelni i Rektyfikacji

WĄGLANY

w dobrach Białaczew, p. Opoczno.

Hr. Ludwika Broel Platera.

Cenniki franco na żądanie.

Obstalunki przyjmuje Administracja w Białaczewie i S. Jaruntowski w Warszawie, ulica Warecka Nr 10. 1321

OPONY

nieprzemakalne (plandeki)
wyrabia i poleca 1340
F. Biernath,
Warszawa, Senatoeska 32.

W Szkole Prywatnej w Łodzi,

przy ulicy Zawadzkiej Nr 19,

lekcje rozpoczynają się 20 Sierpnia.—Zapis odbywa się codziennie. 1039r

Stanisław Thomas.

Na skład herbaty jest do wynajęcia 1036r

SKLEP

za rs. 400, przy ulicy Mazowieckiej Nr 14.—Wiadomość na miejscu.

Do nabycia w Księgarni **Teodora Paprockiego i S-ki**, Nowy-Świat 41, w Warszawie.

Jedwabnictwo

nasze i obce.

Regulamin hodowli jedwabników przez Adolfa Boguckiego.—Cena kop. 50.—Atlas do tegoż kop. 75. 951r

---

ŁÓDŹ.

Hotel Ryga

ul. Mikołajewska (Dzika) Nr 13.

Najbliższy hotel przy kolei.
Pokoje od 80 kop.—Właściciel.

1058r ***R. Wenke.***

LICYTACJA.

Lombard,

przy ulicy Nowy-Świat № 64.

zawiadamia, że w zupełności zostaje likwidowany.—Ostatnia licytacja odbędzie się w d. 22 Sierpnia (3 Września) r. b. i do tego dnia zastawy będą wydawane od 10-ej zrana do 4-ej po południu.— Tamże do sprzedania złoto, srebro i maszyny do pończoch. 1044r

---

Dla PP. Introligatorów.

Do sprzedania w dobrym stanie

1 Prasa, 1 Nożyce, 2 Maszyny

do krajania papieru.—Wiadomość w Składzie

A. Chodowieckiego,

Senatorska 22. 1384

Syndyk tymczasowy

massy upadłości

Jakóba vel Jankla Weinsteina.

Na zasadzie art. 502 Kod. Handl., wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli rzeczonej massy, aby się stawili w ciągu dni 40-tu, bądź osobiście, bądź przez pełnomocników, przed syndykiem massy, aby mu oświadczyli z jakiego tytułu i co do jakiej summy są wierzycielami i aby mu oddali tytuły swych wierzytelności, lub złożyli je w kancelarji Warszawskiego Sądu Handlowego.

Warszawa, d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1894 r.

Jan Henryk Brüner,
Adwokat Przysięgły
1063r (Długa № 34.)

Do wydzierżawienia od św. Jana 1895 r.

na lat 6 lub 12 razem lub osobno:

1-o. **Folwark Zawada** m. pol. 887, w tem łąk 45 m.

2-o. **Folwark Łazisko** m. pol. 360, w tem łąk 27 m., pod Tomaszowem Piotrkowskim, przy szosie Piotrkowskiej i Łódzkiej, w powiecie Brzezińskim.

3-o. **Folwark Wąwał** m. pol. 325, w tem łąk 37 m., o 5 wiorst od Tomaszowa, w powiecie Opoczyńskim. — Folwark ten może być też sprzedany z przestrzenią leśną około 10 włók.

Wiadomość w Zarządzie dóbr Tomaszowskich, gub. Piotrkowska. 1308

Szkoła Prywatna

w fabrycznem mieście

Zgierzu.

Zapis nowych kandydatów od 15 Sierpnia, początek lekcyj 30 Sierpnia r. b.
Przy szkole istnieje pensjonat.

Przełożony Szkoły
A. Kowalczewski,
1265 kand. nauk matem.

Szkoła Prywatna Męzka

K. GROCHOWSKIEGO.

z dniem 8 Lipca przeniesioną została na ulicę **Nowy-Świat № 31**, róg Chmielnej, specjalnie przygotowuje uczniów do gimnazjum.—Zapis kandydatów codziennie od godziny 9-ej zrana do 3-ej po południu.—Do oddziału przygotowawczego przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 7 lat; bez umiejętności czytania i pisania. 1351

Summa Małoletnich

Rs. 13,000

jest zaraz do umieszczenia na nieruchomość m. Warszawy. na pierwszy numer po Towarzystwie.—Wiadomość: Nowy-Świat № 58, w Składzie Win W. Czerskiego i S-ki.
Pośrednictwo wyłącza się. 1364

Marja Matuszewska

Przełożona Pensji Wyższej Żeńskiej

w Warszawie, przy ul. Leszno № 28, zawiadamia, iż zapis uczennic tak przychodzących jak i pensjonarek, na warunkach przystępnych, odbywa się codziennie.—Kurs nauk zacznie się 1-go Września. 1356

Powszechnie za najlepszy uznany

Pakunek „Celluloid“

dla uszczelnienia kotłów, maszyn i rur parowych, w arkuszach, krążkach i w łazach (manlochach), poleca Fabryka **„NATALIN“** przy stacji Dr. Żel. Warsz.-Wied. Poraj. 645r

Sprzedaż dozwolona na ogólnych prawach bandlu za Nr 551



PUDER WARSZAWIANKA

FELIKSA WARĘSKIEGO.

SKŁAD GŁÓWNY TŁOMACKIE Nr 13.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich perfumeryach.

Dnia 28 Września (10 Października) 1894 r., odbędzie się

w Białej-Cerkwi

(stacja kolei Fastowskiej).

Sprzedaż przez licytację KONI

różnych rass, przeważnie młodych, zdatnych pod siodło i do zaprzęgu, a pochodzących ze stad: **Hr. Wład. Branickiego (z Janiszówki), Hr. Ksawerego Branickiego (z Uzina) i Sukcessorów ś. p. Aleksandra Rakowskiego (z Holenderni),** w liczbie około **60 sztuk.**—Sprzedaż odbywać się będzie **w Stajniach Hr. Ksawerego Branickiego.**—Żądanych szczegółów udziela Zarządzający Stadami **P. A. Zakrzewski,** według adresu **przez Białą-Cerkiew w Stawiszczach.** 1313

Statek o Motorze Naftowym!

(Petroleum Motor—Boat).

Nadający się znakomicie **do przewozu pasażerów i towarów,** długości **10½** metrów, szerokości metrów **2,300**, jest **tanio** do sprzedania za pośrednictwem panów **Fischer & Nickel** w Gdańsku (Danzig). 1051r

---

Izabella Smolikowska.

Przełożona VI-klasowego Zakładu Naukowego,

przy ulicy Marszałkowskiej № 122,

ma zaszczyt podać do wiadomości Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1894—5, rozpocznie się 4 (16) Sierpnia.—Egzamina nowowstępujących kandydatek 20 Sierpnia (1 Września) r. b., w godzinach od 5-ej—8-ej po południu.—Kurs nauk 24 Sierpnia (5 Września). 1381

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na oświetlenie naftą 130 latarń miejskich w 1895 i 1896 r., od rs. 18 kop. 50 za latarnię rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80 wraz z kwitem kassy m. Warszawy; na złożone vadium w ilości rub. 240, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz latarń, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1007r

---

ZŁOTY MEDAL 1885 r. 973r

ROBERT BOHTE

w Warszawie, Nowy-Świat Nr 34,

KASSY

OGNIOTRWAŁE. Specjalna Fabryka,

nagrodzona medalami na wystawach europejskich i amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór. Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie.

Nauka i wychowanie.

A. Kaucjonowane biuro nauczycielskie A. Jaworskiej Królewska 5. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, francuzki świeżo sprowadzone i bony. 28655

Buchalterji nauczyciel Gustaw Chwat, autor „Buchalterji popularnej", tymczasowo Nowolipie 9. 29466

Buchalterji i rachunkowości upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 29355

Buchalterji wyucza gruntownie nauczyciel Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 26557

Elementarz polski Reussnera z wzorkami pisma, najlepszy, najtańszy 4 kopiejki. Skład u autora (Reussnera) Złota 6. 29019

Lekcje konwersacji francuzkiej 2 ruble miesięcznie. Chmielna 56, mieszk. 7. 28878

Niemki i paryżanki, młode bony, żądają posad. Mazowiecka 11, biuro Marka. 29500

Nauczyciel rysunków, posiadający upoważnienie władzy, poszukuje lekcyj w zakładach naukowych męzkich lub żeńskich, w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: Marszałkowska 136, m. 13. 293[illegible]1

Potrzebny korepetytor uczeń 5-ej lub 6-ej klasy gimnazjum realnego. Oferty przyjmuje Kurjer pad adresem M. N. O. 29613

Potrzebny zaraz realista klasy 6-ej. Sienna 19—9. 29606

Student z francuzkim i niemieckim potrzebny do dwóch uczniów. Ul. Przyokopowa 6, za rogatkami Wolskiemi. 29665

Szkoła prywatna męzka Józefa Górskiego przeniesiona z ulicy Białej na Nowo-Wielką № 15, mieszkania 2. Zapisy i egzaminy trwają codziennie od godziny 10 zrana do 3 popołudniu, lekcje rozpoczną się z dniem 20 sierpnia (1 września) r. b. 26994

Stancja dla uczni szkół prywatnych sumienna opieka, baczny dozór, w razie żądania korepetycja przedmiotów ogólnych, języków, oraz muzyka w miejscu. Wspólna 54a, mieszkania 9. 29429

Doniesienia osobiste.

„**Alicja** J." otrzyma list na poczcie. 29672

Dla „Aliny" list na poczcie. 29671

Dla Inżeniera list na poczcie. 29610

Dla Fabrykanta list na poczcie od Władysławy D. 29609

„**Dama** Pik" poste-restante Zembin raczy list odebrać. 29626

Dla Anusi Nieborzebohatej w Żytomierzu list wysłany poste-restante. 29263

Panna młoda, przystojna, dystyngowana, katoliczka, starannie wychowana, muzykalna, obecnie bez posagu, życzy poznać w celu matrymonjalnym kawalera przystojnego, uczciwych zasad, na doztatniem stanowisku. Warszawa poste-restante za okazaniem kwitu „Bez posagu." O wysianiu zawiadomić. 29611

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Gospodyni z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Wspólna 9, m. 17. 29637

Osoba młoda, inteligentna, znająca szycie i gospodarstwo domowe, poszukuje zajęcia.— Ulica Mokotowska № 26, mieszkania 28, od 12 do 4-ej. 29643

Osoba spokojna, w sile wieku, zajmuje się lekturą, życzy sobie miejsca do jednej pani. Wiadomość: kiosk, róg Wąskiej i Długiej. 1305r

Poszukuję kondycji w składzie aptecznym od 1-go września. Ostrołęka, skład apteczny, „Pracującemu." 29367

Prosi o jakiekolwiek zajęcie człowiek familijny, obecnie znajduje się w bardzo kzytycznem położeniu, zdatny ua magazyniera, dozorcę, szwajcara i t. p., posiada języki polski, russki i nieco niemiecki. — Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Zajęcie." 1287r

Panienka inteligentna, izraelitka, potzukuje jakiegokolwiek zajęcia w Warszawie lub na wyjazd. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazem „Zajęcie." 29621

Urzędnik instytucji rządowej poszukuje urządztwa, gwarancja hypoteczna. Oferty proszę składać do Kurjera pod „M. D. 1500." 29469

Zdolny mechanik, władający trzema językami, poszukuje miejsca jako monter w fabryce rowerów lub innej. Oferty składać w Kurjerze „Mechanik." 29449

Zarządu domu poszukuje urzędnik, zajmujący się administracją domów od lat kilkunastu, sumienny i energiczny. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit: S. Ka. 28664

b) Zaofiarowane.

A) Potrzebne dwie modystki na wyjazd, jedna do kapeluszy, druga do strojów damskich, polki lub francuzki. Zgłaszać się do hotelu Niemieckiego № 31, od 8 do 10-ej zrana, pani Gizi. 29432

Bolesław Skrzetuski do sprzedaży w swoim sklepie piśmienno - galanteryjno - tabacznym (Chłodna 12, Warszawa, między godziną 3—4) szuka niewiasty młodej, umiejącej czytać, pisać, rachować i najmniej 100 rubli kaucji posiadającej. 29644

Chłopiec lat 15, chętny, roztropny, potrzebny do handlu szkła, Podwale № 7. 29641

Chłopcy od lat 15 potrzebni do szlifierni szkła, Rymarska 6. 29649

Do magazynu kapeluszy damskich „Natalji" w Łodzi, potrzebna zaraz panna zupełnie zdolna, inteligentna. Wiadomość: Nowolipie № 21, mieszk. 1. 29642

Do pończoch maszynistki potrzebne. Robota stała. — Ulica Nowogrodzka 9, pracownia. 29394

Do interesu towarowo-komisowego potrzebny jest młody człowiek z ładnym charakterem pisma i obeznany z czynnościami kantorowemi. Wiadomość: Świętokrzyzka 29, m. 7, od 3 do 4-ej. 29441

Do szycia rękawiczek na maszynie potrzebne panny. Sienna 13, rekawicznik. 29463

Dziurkarka do bielizny potrzebna. Twarda № 12, m. 10. 29612

Krawcowa dobrze obeznana z krojem i krawiecczyzną, mówiąca lub dostatecznie rozumiejąca po russku, potrzebna jest do zajęcia jako przychodnia, albo ze wszystkiem do domu. Adres w kantorze „Warszawskiego Dziennika", Miodowa № 20. 29281

Meblowe pokrycia po cenach zniżonych, kretony od 15 kop., juty od 35 kop., wełny od 85, jedwabie od 1.60 kop., tanie burety, utrecht gładki i gnieciony, plusze lniane i t. p. w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1013r

Mechanik potrzebny do maszyn do szycia, u optyka, Nowy-Świat 61. 29632

Mechanik potrzebny, żeby znał gruntownie reparację wszelkich systemów maszyn do szycia. Dzika 20, Tagszajn. 29401

Na wieś potrzebny jest do biura młody człowiek, kawaler, do przepisywania papierów. Wymagane jest ładne i wprawne pismo oraz znajomość języków polskiego i russkiego.— Bliższa wiadomość przy ulicy Elektoralnej domu № 28, mieszkania 42, od godziny 7-ej do 8-ej. 29475

Ogrodników z dobremi rekomendacjami, zdolnych, pracowitych, umieszcza kantor Komisowy, Niecała 9, dawniej Nowosenatorska. 29389

Potrzebny uczeń do fabryki kapeluszy W. Antonowicz, Miodowa 4. 29147

Potrzebna jest panna do kwiatów sztucznych na wyjazd. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 43, u W. P. Wolskiego. 29193

Potrzebne są maszynistki do pończoch. Mila № 20, m. 14. 29159

Potrzebni do fabryki galanterji chłopcy obznajmieni z robotami stolarskiemi, politurka na roboty proste, introligatorka do klejenia pluszem. Ulica Terespolska № 24, Praga, Kamionek. 29413

Potrzebne dobre szwaczki, maszynistki do bielizny męzkiej i damskiej oraz zdolna krawcowa do sukien damskich. Wynagrodzenie dobre. Tłomackie 15, m. 1. 29487

Poszukuję zdolnych ajentów na miasto (Stadtreisender) do sprzedaży w domach prywatnych, ze stałem wynagrodzeniem i prowizją. Oferty złożyć z podaniem dotychczasowej czynności w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „S. M. C. 1000." 29240

Potrzebny stelmach na wieś. Wiadomość Plac św. Aleksandra 14, w dystrybucji, do 10-ej zrana. 29481

Potrzebna panna uzdolniona do kwiatów oraz przyjmuję do nauki. Krak.-Przedm. 4, róg Oboźnej, Sznage. 1291r

Potrzebni zaraz na stałe zdolni ajenci do fabryki octowej, inkasent i sklepowa. Pierwszeństwo dla już pracujących w takim interesie. Leszno 71, mieszk. 19, godzina 8 wieczorem. 29579

Poszukuje się majstra specjalisty do fabryki zapałek szwedzkich. Adres: Warszawa, Marjensztadt 22, m. 3. 1278r

Potrzebne są zdolne panny do krawatów, do wydania roboty za dom. J. Kapłan, Świętojerska 40, m. 3. 29416

Panna do spódnic potrzebna zaraz. Złota 24, Kurowska. 29483

Potrzebne zaraz prasowaczki, dobrze uzdolnione w prasowaniu koszul i drobiazgów.— Złota 23, pralnia. 1300r

Potrzebne są panienki podręczne i do nauki krawiecczyzny. Leszno 18, mieszk. 61. 29596

Prowizor farmacji z czynnością warszawską obeznany, może znaleźć posadę w jednej z pierwszorzędnych aptek warszawskich. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod lit. Z. M. 29531

Potrzebny ogrodnik, kawaler, wszechstronnie w swym fachu wykształcony, ze świadectwami, 300 rubli pensji, przy pełnem utrzymaniu. Oferty adresować do zarządu dóbr Szarawka, poczta Jarmolińce, gub. podolska. 29571

Potrzebne są zaraz panny do wstawiania mundsztuków do gilz. Marszałkowska 104, fabryka gilz, do 10-ej zrana. 29361

Potrzebny chłopiec wiejski do usług w kantorze, umiejący cokolwiek czytać, pisać, płatny. Nowolipki 9—1. 29605

Potrzebna uzdolniona hafciarka do domu prywatnego. Hoża 66 a, m. 7. 29607

Panny zdolne do staników potrzebne. Śliska № 16, m. 9. 29616

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny. Chłodna 40, m. 15, Samborska. 2960[illegible]

Potrzebny jest zdolny rzeźbiarz na rzeźby rococo, stałe zajęcie, do fabryki ram Zaleskiego, Krak.-Przedm. № 2. 29537

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Mostowa 15, m. 2. 29667

Potrzebna uczennica do krawiecczyzny.— Ulica Chmielna № 108, m. 35. 29654

Potrzebny administrator domu. Ul. Żytnia № 38. 29634

Potrzebny jest uczeń do dystrybucji. Wiadomość: Berga № 8. 29650

Uczeń, chrześcjanin, potrzebny do składu drzewa. Reflektanci zgłoszą się na ul. Tamka № 7, do kantoru. 29668

Uczeń potrzebny do składu win „Monogram", Leszno 45. 29614

Uczeń potrzebny do magazynu bielizny, z prowincji, z 3-klasowem wykształceniem.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod adresem „Uczeń." 29443

Zdolni ślusarze na roboty ozdobne i trajbownicy znajdą stałe zajęcie w fabryce „Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka", Ciepła 12. 1304r

Zdolny operator może mieć stałe zajęcie w zakładzie fotograficznym Majorkiewicza, Pl. Krasiński № 3. 29258

Kupno i sprzedaż.

Bryczka lekka, prelotka i dwókołówka na gumach do sprzedania. Trębacka 11. 29032

Belki żelazne pozostałe tanio do odstąpienia zaraz. Chmielna 5. 29659

Bilard do sprzedania. Piwna № 29. 29645

Cztery lampy gazowe systemu Siemensa tanio do sprzedania. Ul. Jasna 5, stróż wskaże. 29617

Do sprzedania kuc 4-letni maści gniadej, silnej budowy. Wiadomość u stróża, Senatorska 12. 29624

Do sprzedania duży dywan wschodni i duży kredens. — Świętokrzyzka 15, mieszkania 19. 29204

Do sprzedania para łóżek orzechowych u stolarza. Hoża № 11, w drugiem podwórzu. 29140

Fortepian czarny, krótki, sprzedaję, 250 rubli. Żórawia 25, mieszkania 13. 28466

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania tanio. Krucza 17, m. 6. 28586

Fortepian czarny Hofera z metalowym blatem, 5 szprejcami, w zupełnym porządku, do sprzedania. Praga, Brukowa № 5, mieszk. 3, rano do 9-ej i od 5-ej po południu. 29507

Fortepian do sprzedania, wynajęcia rs. 3.— Nowy-Świat 21—19. 29651

Garnitur salonowy, otomana, szafa, umywalnia, zmieniam mieszkanie, sprzedam tanio.— Marszałkowska 76, stróż wskaże. 27062

Garnitur mebli prawie nowy do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ul. Bagatela № 3, u stróża. 29428

Jest do sprzedania szafa dębowa mało używana w cenie 20 rs. Żórawia № 21, m. 3, od 5—6-ej w. 29619

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej poleca fabryka Matyszkiewicza, Chłodna 40. 24722

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 26218

Koń perszeron, ze świadectwem, pięcioletni, 4 werszki, do ciężaru. Można widzieć 12-go sierpnia od 10—1-ej. Krucza 9, m. 11. 29544

Kantor fabryki mebli giętych Świeżawskiego przeniesiony został: Marszałkowska 113, poleca różne meble po cenach najniższych. 29048

Kołyska żelazna w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u optyka, Nowy-Świat № 61. 29484

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 28890

Meble i lustra na raty lub za gotówkę. Elektoralna № 47, w sklepie. 28999

Meble. Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, kredensy, stoły, krzesła, szafy, biurka, otomany. Elektoralna 45, m. 3. 29502

Magazyn mebli nowych, używanych i starożytnych, własne zakłady stolarski i tapicerski, braci Świeżawskich, ulica Marszałkowska 113. 29047

Młode mopsy do sprzedania. Bracka № 16, m. 37. 29459

Maszyny dla szwaczek, krawców, szewców, kamaszników, domowego użytku, najnowszych systemów, najtaniej za gotówkę i najdogodniejsza rozpłata. Skład maszyn, Dzika 20, Tagszejn. 29997

Maszyna oryginalna Singera ręczna, zupełnie nowa. Sosnowa 14, mieszk. 16. 29660

Nuty dla niewielkiej orkiestry, fortepianu, skrzypiec, a także śpiewy russkie, sprzedaje się bardzo tanio. Wilcza № 38, m. 13, codzień od godz. 4 do 5-ej. 29282

Otomana dobrej roboty za bezcen do sprzedania. Złota 40, m. 4. 29627

Pianino piękne sprzedam. Zastanie do 1-ej, Daniłowiczowska 8, m. 21. 29657

Pianino rzeźbione krzyżowe albo fortepian Beckera (prawdziwy) sprzedam. — Nowy-Świat 8, remiza. 27727

Para młodych ogierów rysaków, mających nadzwyczaj ostry chód, do sprzedania z powodu wyjazdu. Chmielna 11, stangret Kajetan. 29422

Rower do sprzedania na dętych gumach.— Ogrodowa 62, szwajcar wskaże. 29589

Rezerwoary żelazne objętości od 250 do 500 litrów do sprzedania. Leszno 33. 29663

Są do sprzedania łóżka orzechowe świeżego fasonu w cenie rs. 45. Ulica Chłodna № 18, u stolarza. 29646

Szafa sklepowa do sprzedania. Długa № 32, pierwsze piętro. 29280

Są do sprzedania dwa faetony używane na jednego i parę koni oraz szaraban. Skład mydła, ulica Leszno № 55. 29509

Tanio sprzedam szafy, łóżka, stoły, szafki.— Pańska 18—18, stolarz. 29145

Umeblowanie z 6-iu pokojów, mało używane, z powodu wyjazdu. Krucza 10, u rządcy domu. 29501

Wyprzedaż z powodu zmiany lokalu mebli mahoniowych skórą krytych i innych oraz sprzętów, naczyń kuchennych i t. p. Ul. Sapieżyńska № 3, mieszk. 19 (b. właścicielka) i ulica Bugaj № 8, mieszk. 24. 29485

Interesy handl. i majątk.

Chmielna № 18. Sklepik spożywczy do sprzedania. 29620

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjno-norymberski. Krucza № 26, w sklepie. 29628

Do sprzedania sklep spożywczy dobrze procentujący. Ulica Ogrodowa № 46. 29498

Dom handlowy, posiadający pierwszorzędne reprezentacje, poszukuje czynnego wspólnika z kapitałem od 5,000 rubli. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Intratny." 29470

Do odstąpienia zaraz na lat dwanaście dzierżawa w dobrach Międzyrzeckich. Wiadomość przez Międzyrzec, w Berezie. 29536

Do sprzedania sklep dystrybucyjno - piśmienny, pieczywo opłaca komorne. Wiadomość na miejscu, Wielka 45. 29154

Do sprzedania za rs. 2,000 sklep dobrze idący, pierwszorzędny, z towarem i całkowitem urządzeniem. Sklep powyższy znajduje się w miejscowości fabrycznej, bardzo bogatej.— Wiadomość: Długa, hotel Niemiecki, w magazynie obuwia. 1273r

Dobra Markuszów, położone w gubernji lubelskiej, powiecie nowoaleksandryjskim, odległe od kolei wiorst osiem, mające rozległości ogólnej przestrzeni włók 54, przytem dochodów stałych rubli sześć tysięcy rocznie, z powodu słabości właściciela są w każdym czasie do sprzedania. Pośrednikowi zapewnia się pół procent od szacunku. Po bliższą wiadomość można się zgłaszać do W-go Wołowskiego, adwokata w Lublinie lub też do właściciela majątku, który pocztę odbiera w Kurowie. 29211

Jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich przestrzeń gruntu 34 morgi, w obrębie stacji dr. żel. warsz.-teresp., z zabudowaniami. Miejscowość bardzo dogodna na założenie fabryki, gorzelni, tartaku i t. p. Wiadomość udzieli adwokat przysięgły Paweł Kuczyński, w Białej Siedleckiej. 29661

Jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 4. 29648

Jest do odstąpienia każdej chwili na bardzo korzystnych warunkach z przyczyny wyjazdu interes norymbersko-niniano-galanteryjny z wyrobioną klijentelą. Wiadomość na miejscu, Przejazd № 1, u właścicielki. 29638

Jest do odstąpienia restauracja w dobrym punkcie z powodu słabości właściciela. Wiadomość w browarze W-go p. Machlejda. 29289

Kotły i maszyny parowe od 25 do 40 koni siły kupuje inżenier A. Cohen w Piotrkowie. 1256r

Kawiarnia dobrze procentująca jest do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesów. — Wiadomość: Kapitulna № 6, u felczera. 29457

Ktoby miał niewielką kolonję blisko Warszawy i kolei, obszaru 1 lub 1½ włóki, z zabudowaniami, a chciał oddać na paroletnią spłatę, od kapitału dam 5%. Oferty przyjmuje Kurjer dla „P. K. 300." 29174

Magle do sprzedania w dobrym punkcie.— Wilcza № 59. 42923

Majątki, domy różnej wielkości do sprzedania, również do wypożyczenia 70,000 rs.— Krucza 29, mieszkania 22. 28482

Magle do sprzedania różnych systemów.— Fabryka egzystuje od roku 1830. J. Szancenbach, ulica Drewniana 12, drugi dom od Topiel. 29636

Majątki ziemskie rozmaite tanio do sprzedania. Koszykowa 17, mieszk. 12. 29652

Na pewną hypotekę życzę ulokować 18 tysięcy rubli. O warunkach można dowiedzieć się w kancelarji rejenta Aleksandrowicza. 29608

Optyczny sklep do sprzedania, egzystujący lat 30. Potrzebna gotówka rs. 5,000. Wiadomość od 4 do 6-ej, Nowogrodzka № 22, mieszkania 8. 20440

Pracownię pończoch, sześć maszyn, tanio sprzedam. Piękna 35, m. 3. 29107

Restauracja przy nowym hotelu do wydzierżawienia od 1-go października. Chmielna 5. 29658

Rs. 5,000. Potrzebna jest zaraz suma 5,000 rs. na pierwszy numer nieruchomości, przedstawiającej kolosalną wartość. Uprasza się składać adresy w kantorze Kurjera pod wyrazem „Nieruchomość." Pośrednictwo wyłącza się. 29243

Skopów 130 tłustych na sprzedaż. Musuły, 5 wiorst od Grodziska. 28833

Sprzedam dom za 17,000 rs. oraz żądam 6,000 rs. na pierwszy numer po Towarzystwie. Oferty proszę składać pod lit N. O. w kantorze Kurjera. 29629

Skład wędlin do sprzedania, dobrze procentujący, przy placu Witkowskiego № 5. Wiadomość na miejscu. 29533

Sprzedam sklep spożywczy zaraz, jeden na całą okolicę. — Wiadomość: Wiejska 16, w sklepie. 29278

Sprzedam kawiarnię z bilardem. Bednarska № 6. 28973

Skład towarów żelaznych do sprzedania za rs. 4,000. Mający zamiar nabyć takowy, raczą adresy swe złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod „Żelazo № 5." 29331

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz, komorne opłaca piekarz. Ulica Marszałkowska № 90. 29587

Sklep spożywczy do sprzedania dla małżeństwa bezdzietnego. Wspólna № 9. 29236

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości. Dobra 12. 29478

Wyjeżdżając sprzedaję restaurację lub patent. Bednarska 18, restauracja. 29622

Wspólnik z kapitałem 10,000 rubli potrzebny do założenia fabryki. Przewidziany zysk roczny z wyłożonego kapitału 60%. Oferty serjo przyjmuje Kurjer dla „Bez ryzyka", za okazaniem kwitu Kurjera. 29541

Ziarno siewne selekcyjne, żyto zeelandzkie czeskie, szwedzkie, górskie po rs. 4½, pszenica zeelandzka, kostromka, szwedzka, kujawska po rs. 6½ franco kolej, w Woli Trembskiej, p. Kutno. 29091

Lokale.

a) Poszukiwane.

Lokal zaraz z powodu wyjazdu przy ul. Instytutowej № 1. Pierwsze piętro całe, 9 pokoi—3 dla służby. Kuchnia, łazienka etc. Werenda od ogrodu. Widzieć można od 12 w południe. 27829

Lokale po 5, 4 i 2 pokoje z wszelkiemi wygodami, wannami, waterklozetami, pokojami dla służby itp. do wynajęcia w każdym czasie, Wspólna № 53, róg Nowowielkiej, również po 5 pokoi z takiemiż wygodami przy ul. Ogrodowej № 5. 27871

Lokale po 6, 5, 4, 3 i 2 pokoje, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od każdego czasu lub od 1-go października w domu skanalizowanym, Marszałkowska № 95; również 7 pokojów do wynajęcia przy ulicy Aleje Jerozolimskie № 82. 28606

Pokoje pojedyńcze, z usługą, na 1-em piętrze, do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 684r

Poszukuje się na pryncypalnych ulicach obszerne z wygodnem wejściem piwnice lub sutereny na skład win. Oferty przyjmuje Kurjer „Piwnice". 29458

Potrzebna jest szopa rozmiaru 40 sążni kwadratowych lub mniejsza, z przylegającym do niej placem oddzielnym takiejże przestrzeni, w okolicach cyrkułu sobornego lub zamkowego, albo też na Pradze, blisko dworca petersburskiego. Oferty składać: Miodowa № 3, kantor K. W. Hesse. 1302r

b) Zaofiarowane.

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane razem lub oddzielnie. Obiady prywatne od 8 do 10 r. Chmielna 10, m. 10. Stancja dla uczniów szkół prywatnych. 1277r

Do wynajęcia zaraz salon umeblowany z balkonem, od frontu, z ładnym widokiem, z samowarem i z usługą, za przystępną cenę.— Ulica Złota № 16, m. 15, blisko ulicy Marszałkowskiej. 29623

Do wynajęcia od 1-go października 1894 r. w środku miasta lokal, składający się z 7-iu pokojów, przedpokoju, pasażu i kuchni, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Krak.-Przedm. № 15, w dystrybucji. 1303r

Do wynajęcia 1-go października 3, 2 pokoje, kuchnie, przedpokoje, wygody. Sienna 23. 29669

Każdego czasu pokój frontowy, z balkonem, elegancko umeblowany, z usługą i samowarem, dla inteligentnego mężczyzny. Krucza 10, m. 4. 29493

Pokoje umeblowane dwa, jeden, wszelkie wygody. Marszałkowska 123, m. 5. 29039

Poszukuję dwóch pokojów, przedpokoju, kuchni, od 1-go października. Oferty przyjmuje Kurjer pod S. P. 29371

Pokój ładny, umeblowany, oddzielne wejście, przy familji, osobie pojedyńczej wynajmę. Krucza 36, parter. 29615

Pomieszczenie dla kształcących się panienek, życie, fortepian. Daniłowiczowska 8, m. 21. 29656

Piękna № 30. Do wynajęcia w każdym czasie 7 pokojów, przedpokój, kuchnia, pasaż, dwa zachowania, klozet na wodzie, całe mieszkanie odświeżone, wśród ogrodów. Cena 750 rubli. 29461

Pomieszczenie dla chłopców do lat 13. Staranna opieka. Złota 55, mieszkania 44, od 4 do 7-ej. 29178

Pokój dla przyjezdnych. Obiady prywatne.— Jerozolimska 78—10, 1-sze piętro. 29259

Warsztat sklepiony do wynajęcia zaraz.— Chłodna 19. 29664

Zaraz do wynajęcia jeden pokój z kuchnią, salon umeblowany z balkonem, front, stajnie, wozownie, skład węgla urządzony i dwa pokoje lub cały apartament na 1-em piętrze, front. Piękna № 49. 29630

32 Nowy-Świat 32. Lokal na parterze z ogrodem, od 1-go października 1894 r. do wynajęcia na kantor lub inne zakłady przemysłowe. Wiadomość u administratora domu, w lokalu № 8. 28825

Letnie mieszkania.

Poszukuje się letniego mieszkania, pokoju z kuchnią w Otwocku, Jabłonnie lub w Młocinach, niedrogo, do końca sezonu letniego.— Warunki zostawić w kantorze Kurjera pod sig. „Tanio." 29442

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka z dyplomem warszawskiego uniwersytetu z upoważnienia władzy przyjmuje panie na kurację bez meldunku. Słabość, umieszczenie dziecka 15 rubli. Udziela porad od godziny 4 do 7-ej. Królewska 31, mieszkania 14. 29662

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość i na kurację z umieszczeniem dziecka. Marszałkowska 129. 28982

Dnia 7-go wieczorem na Trębackiej, pomiędzy Nowosenatorską a Krakowskiem-Przedmieściem, zgubiono dewizkę czarną skórzaną w kształcie paska, z podkową złotą w środku, z brelokiem kryształowym z monogramem G. M.—Znalazca zechce zwrócić na Królewską № 8, m. 2, za stosowną nagrodą. 29412

Nagrody rs 50 za wykrycie lub zwrot. Z domu pod № 44 przy ul. Długiej z mieszkania F Paszkiewicza skradziono 2 listy likwidacyjne przy każdym po jednym kuponie na r. 1894 1) rs. 250 za № 2283, 2) rs. 500 za № 19339, oraz zegarek złoty damski kryty za № 21822, 2 srebrne, 2 branzolety złote, 2 pary złotych kolczyków i 2 broszki złote. 29490

Obiady prywatne czterdziestokopiejkowe.— Elektoralna 28, mieszk. 35, poprzeczna oficyna. 28595

Przybłąkaną suczkę pinczerkę czarną, łepek siwy, odebrać można: Dobra № 32, mieszkania 15. 29455

Środki dezynfekcyjne poleca skład materjałów aptecznych i farb St. Staniszewskiego, Marszałkowska № 99, róg Nowogrodzkiej. Telefonu № 214. 28905

Zgubiono złote damskie binokle bez próby. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą: Wielka 45—17. 29666

Z powodu robót regulacji Wisły, trudno było o miejsce odpowiednie nietylko dla szkoły pływania, ale nawet i dla łazienek. Przeto zmuszony jestem już z dniem dzisiejszym zamknąć moją szkołę pływania. Szanownych abonentów upraszam o łaskawe przybycie do instytutu gimnastyczno - leczniczego i szkoły fechtunków, Nowy-Świat 5, dla uregulowania rachunków, codziennie (wyjąwszy święta) od godziny 3 do 5-ej. — St. Majewski. 29618

Zgubiono d. 8-go sierpnia przy ul. Chmielnej, pomiędzy Sosnową a Wielką, 8 par rękawiczek pranych różnego koloru. Łaskawy znalazca raczy oddać: ul. Widok № 5, m. 3, za nagrodą. 29560

Warto sprawdzić! Gustaw Arnold, Krakowskie - Przedmieście № 62, w gmachu Dobroczynności, sprzedaje taniej jak za Żelazną Bramą lub na Nalewkach: kretony, perkale, korty, szewioty na męzkie i damskie kostjumy, wełny, burety, chodniki, kapy, serwety i t. p. towary manufakturne. 28663

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 30 Юлія (11 Августа) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).